

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Moskwa wobec wypadków niemieckich

Sądząc z głosów prasy sowieckiej dokonany przez kanclerza Hitlera 4 lutego przewrót pałacy w Niemczech wywołał w Moskwie podwójną reakcję: z jednej strony wielki niepokój, z drugiej zaś pewne nadzieje. Wynika to z rozwoju dotychczasowych stosunków niemiecko-sowieckich. Moskwa „mile wspomina” dotąd współpracę z republiką wejmarską w ramach traktatu w Rapallo. Był czas, że idylle rappałską zakłócały tylko nieustające walki pomiędzy socjal-demokracją niemiecką a niemiecką sekcją kominternowską o wpływy i hegemonię wśród proletariatu republiki wejmarskiej.

Zdecydowanie antybolszewickich hitlerowski był na początku przez Moskwę całkowicie bagatelizowany i miarodajne czynniki sowiecko-kominternowskie prawie aż do chwili dojścia Hitlera do władzy nie przypuszczały, że w Niemczech, kraju wysoce uprzemysłowionym, z połączonym i dobrze zorganizowanym proletariatem, wśród którego, jak wydawało się bolszewikom, posiadają znaczne wpływy, może w ogóle dojść do władzy partia która radykałi się stem rappałski i wniesie radekalnie i bardzo niekorzystne dla Rosji zmiany w całokształt stosunków niemiecko-sowieckich.

Nie też dziwnego, że w grudniu 1931, kiedy miarodajne czynniki republiki wejmarskiej były szczególnie zaniepokojone z powodu ówczesnych pertraktacji pomiędzy Warszawą a Moskwą w sprawie zawarcia paktu o nieagresji i normalizacji stosunków z naszym wschodnim sąsiadem — Stalin uważał za wskazane uspokoić Berlin w sposób oficjalny i autorytatywny, oświadczając bawiacemu wówczas w Rosji sowieckiej pisarzowi niemieckiemu, Emilowi Ludwigowi, iż rząd sowiecki nie zamierza bynajmniej uznać ustalonych przez krzywdzący Niemcy system wersalski granic państwa polskiego. Co więcej, w wywiadzie, udzielonym Emilowi Ludwigowi, Stalin zaakcentował nawet, że Niemcy mogą się zupełnie nie obawiać zmiany przyjaznych względem nich nastrojów również i na przyszłość, gdyż naród niemiecki jest jedynym narodem, który „bolszewicy darzą uczuciami sympatii”.

Jeszcze w pierwszych miesiącach reżymu hitlerowskiego, kiedy nie spo-

sób było z całą pewnością ustalić kierunek narodowo-socjalistycznej polityki międzynarodowej, Moskwa, po mimo rozgromienia kominternowskiej sekcji niemieckiej, robiła wszystko, ażeby kontynuować współpracę „tradycyjną” przyjaźni. Filohitlerowskie zabiegi Moskwy wydawały się po czątkowo najzupełniej skuteczne, gdyż Hitler, nie czując się dość pewnie i licząc się z filozofickimi nastrojami kierowniczych kół Reichswehry, nie uważał za wskazane i mógł we położyć od razu kresu przyjaźni niemiecko-sowieckiej.

Przypuszczenia jednak Moskwy okazały się na dłuższą metę — złudne. Wprowadzone przez Hitlera do całokształtu polityki państwowej Trzeciej Rzeszy pierwiastki ideologiczne pociągnęły za sobą z enwilą ugruntowania się reżymu hitlerowskiego faktyczne przekreślenie systemu rappałskiego. Równocześnie z tym, pomimo kontynuowania po dzień dzisiejszy sowiecko-niemieckiej współpracy gospodarczej, walka polityczno-dyplomatyczna i ideowa pomiędzy Berlinem a Moskwą co raz bardziej przybierała na ostrości.

Z tej walki i wzajemnej nienawiści wypływało logicznie poszukiwanie nowych sojuszników i przyjaciół. Berlin znalazł ich — w Tokio, Rzymie i w Hiszpanii gen. Franco. Moskwa szukała w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie, Pradze, Madrycie i Nankinie. Ale bez większego powodzenia.

Pomimo największych wysiłków nie udało się Moskwie zmontować „osi”, która mogłaby się w sposób wyraźny i zdecydowany przeciwstawić tzw. „antykominternowskiemu trójporozumieniu” Berlin — Tokio — Rzym. Większe wpływy zdobyła ona jedynie w Chinach, w Czechosłowacji i w republikańskiej części Hiszpanii.

Nieprowadzenia Moskwy na arenie międzynarodowej zaniepokoiły w wysokim stopniu miarodajne czynniki Z. S. R. R. Niepokój ten potęgował oprócz tego trwający przeszło rok głęboki kryzys całego ustroju sowieckiego, noszący znamiona całkowitego załamania się i rozkładu systemu bolszewickiego.

Przy takim stanie rzeczy zaczęła Moskwa, pomimo gigantycznych zbrojeń, coraz bardziej obawiać się reklamowanej przez Hitlera krucjaty an-

tysowieckiej. To też kiedy 4 lutego odniosły w Trzeciej Rzeszy zwycięstwo elementy fanatyczne, agresywne i zdecydowanie antybolszewickie a zostały usunięte elementy wpływające na Hitlera w kierunku rozszerzenia współpracy z Rosją Sowiecką, niepokój miarodajnych czynników ZSRR wzrósł jeszcze bardziej.

W skoncentrowaniu przez Hitlera w swych rękach całokształtu władzy politycznej, wojskowej i gospodarczej Trzeciej Rzeszy oraz w zamianowaniu ministrem spraw zagranicznych von Ribbentropa, twórcy paktu antykominternowskiego, dopatruje się prasa moskiewska przygotowań Berlina do wojny w najbliższej przyszłości. Zdaniem urzędowych publicystów sowieckich, wewnętrzna sytuacja totalizmu niemieckiego jest trudna do tego stopnia, że może on szukać wyjścia jedynie na drodze „zbroj-

nych awantur zewnętrznych” w które może być wciągnięta Rosja Sowiecka. Tymczasem wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że Rosja Sowiecka do wojny w chwili obecnej jest nieprzygotowana.

Niezależnie jednak od tych całkiem uzasadnionych obaw żywi Moskwa również i pewne nadzieje, związane z ostatnim przewrotem berlińskim.

Czynnikom moskiewskim wydaje się jeszcze bowiem, że reakcja Paryża, Londynu, Waszyngtonu a nawet Rzymu i innych stolic na decyzję kanclerza Hitlera z dn. 4 bm. dopomoże im w bezskutecznej dotychczas realizacji antyniemieckich koncepcji politycznych.

Oprócz tego sądzi Moskwa, że ostatnie wypadki berlińskie świadczą o bardzo ostrym i głębokim kryzysie w Trzeciej Rzeszy. Takie bowiem fakty,

jak aresztowanie paruset oficerów Reichwehry przez Gestapo oraz ucieczka do Austrii i do Szwajcarii kilku nastu wyższych oficerów, dowodzi — jak sądzi sowiecka prasa — że wypadki te mogą przybrać wręcz nieoczekiwany obrót i wywołać poważny rozdźwięk pomiędzy armią a partią. To zaś, przy istniejących trudnościach wewnętrznych oraz załaganu z Kościołem, może osłabić tylko na zewnątrz Niemcy Hitlera i podważyć ich międzynarodowy prestiż.

Mało tego! Sowiety łudzą się, że dzięki „czystkom” niemieckim Europa zapomni o szaleńczych wyczynach stalinowskiego terroru.

Zarówno obawy Moskwy jak i przedczesne a nietajone uczucia Schadenfreude są aż nadto zrozumiałe. Ale najbliższa dopiero przyszłość pokaże, czy są uzasadnione.

Zet.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony R. P.

WARSZAWA (Pat). Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11 odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie, pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Udział w posiedzeniu wzięli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych,

Prezes Rady Ministrów. Ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceminister spraw wojsko-

wych i zastępcę szefa Sztabu Głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agendy aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Stan wyjątkowy w Rumunii

Zawieszenie działalności partyj politycznych

BUKARESZT (Pat). Wśród najważniejszych zarządzeń uchwalonych na nocnym posiedzeniu rady ministrów, wymienić należy: zawieszenie działalności stronnictw politycznych do czasu przeprowadzenia rewizji konstytucji w odniesieniu do wprowadzenia powszechnego głosowania, odwołanie rozpisanego wyborów i rozciągnięcie stanu wyjątkowego na cały kraj z jednoczesnym przekazaniem uprawnień prefektów władzom wojskowym.

BUKARESZT (Pat). Jednym z pierwszych zarządzeń nowego gabinetu

było rozciągnięcie na całe państwo stanu wyjątkowego, ogłoszonego po zabójstwie premiera Duca w grudniu 1933 roku, a ograniczonego dotychczas do Bukaresztu i większości dużych miast prowincjonalnych. Wszystkie uprawnienia w zakresie utrzymania porządku publicznego przechodzą w ręce władz wojskowych. Dowódcy armii w poszczególnych departamentach będą pełnili obowiązki prefektów. Cenzura prasowa została zastrzeżona. Policja pozostaje nadal pod zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

względnie wyłącznie dobro kraju. Rząd ten usunie administrację państwa z pod wpływów politycznych, przystąpi on również do opracowania zmian konstytucyjnych, które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę nową drogę z energią i przekonaniem, że prowadzi ona do zbawienia ojczyzny”.

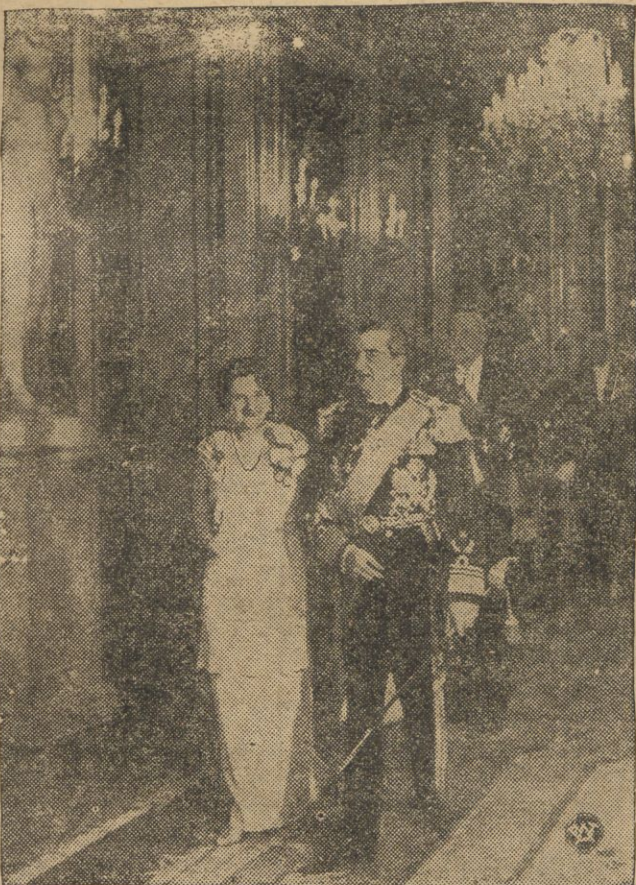
BUKARESZT, (Pat). Nowy premier rumuński patriarcha Miron Cristea urodził się w Transylwanii w r. 1868. Studiował w Sibiu i w Budapeszcie i brał żywy udział w rumuńskim ruchu narodowym Transylwanii jeszcze za czasów austriacko-węgierskich. Metropolia został w r. 1920, patriarchą w r. 1925, w tym charakterze był członkiem rady regencyjnej; od dnia śmierci króla Ferdynanda w lipcu 1927 r. do wstąpienia na tron króla Karola w czerwcu 1930 r.

147.000 ha gruntów na parcelację w 1939 r.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o konwersji obligacji 7 procentowej pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterlingach, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 r., oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu, wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132.000 ha.

Po wizycie Jego Wysokości Regenta Horthy'ego



Na część Jego Wysokości Regenta Horthy'ego odbył się na Zamku Królewskim w Warszawie galowy obiad. Na zdjęciu: orszak Dostojnych Gości udaje się do sali jadalnej. W pierwszej parze idzie Jego Wysokość Regent Horthy wraz z Małżonką Pana Prezydenta R. P. Marią Mościcką, dalej postępuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej, za Panem Prezydentem arono osobistości węgierskich i polskich.

Nowy rząd koncentracji narodowej

BUKARESZT (Pat). Nowy gabinet rumuński został w ciągu nocy utworzony. W skład jego weszli wszyscy byli premierzy z wyjątkiem Gogi i Maniu, którzy odmówili wzięcia udziału w „koncentracji narodowej”.

Skład gabinetu jest następujący: premier — patriarcha prawosławnego kościoła rumuńskiego Miron Cristea, wicepremier i minister spraw zagranicznych ad interim Tatarescu, minister handlu i przemysłu — Argenteianu, minister spraw wewn. — Armand Galinescu, min. rolnictwa i spółdzielczości — Ionescu Sisesti, min.

pracy — Nicescu, min. wojny, lotnictwa i marynarki, ad interim — gen. Antonescu. Ministrami bez teki zostali byli premierzy: Jorga, Angelescu, Vaida Voivod, gen. Vaitoinu i Mirone scu.

Podsekretarzami stanu mianowani zostali gen. Teodorescu w min. wojny (czasowo obejmuje tekę min. sprawiedliwości), dalej dr. Costinescu w ministerstwie higieny i zdrowia publicznego i Iamandi w ministerstwie oświaty publicznej (czasowo kieruje ministerstwem wyznań religijnych i sztuk pięknych).

Zmiana konstytucji

BUKARESZT, (Pat). W odezwie do ludu rumuńskiego król Karol oświadcza: „Propaganda rozwijana z okazji wyborów wprowadziła zamęt i niepokój w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko szkodliwe podniecenie umysłów, które podważa podstawy istnienia narodu.

Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów ojczyzny.

Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych, którzy ożywiłi najczystszy patriotyzm i zwolnili z pod wpływu stronnictwa, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na

Butenko uciekł przed G. P. U.?

BUKARESZT, (Pat). Według krążących pogłosek, wśród listów, otrzymanych przez Butenkę, zbadanych przez policję, znajduje się m. in. list jego żony, pisany z Moskwy, w którym zaleca mu ostrożność. Powiała to przypuszczać, iż pani Butenko obawiała się, że GPU może dokonać zamachu przeciwko jej mężowi. Ponieważ popadł on w nielaskę.

Hipoteza ta, jak twierdzą, wydaje się

tym prawdopodobniejszą, iż zniknięcie Butenki w dziwny sposób zbiegło się z przybyciem do Bukaresztu szefa sekcji europejskiej GPU Talaranowa.

Panuje przekonanie, że Butenko zbiegł do Bułgarii lub Jugosławii.

Władze policyjne dokonały bardzo szczegółowej rewizji w jednym z nocnych zakładów rosyjskich, przy czym przesłuchano cały personel i służbę.

Giełda warszawska

z dnia 11 lutego 1938 r.
Belgi belg. 89.87; dolary amer. 527; dol. kanad. 526 i pół; floreny hol. 295.74; fr. franc. 17.52; fr. szwajc. 122.80; funty ang. 26.53; guldeny gdańskie 100.25; kor. czeskie 17.60; kor. duńskie 118.40; kor. norw. 133.23; kor. szwedzkie 136.74; liry włoskie 21.60; marki fińskie 11.73; marki niem. 105.00; sz. austr. 99.80; marki srebrne 118.00; Egi. Aviv 26.20.

VIII Bal Prawników Wielka Sala Miejska

12-II-1938 Godz 23
STROJE WIECZOROWE

Niespodzianki—Konkursy—Nagrody

Senacka komisja budżetowa

Ministerstwo Op. Społ. i Fundusz Pracy

WARSZAWA, (Pat). Dzisiejsze obrady senackiej Komisji Budżetowej poświęcone były rozpatrzeniu prelimitarza budżetowego Min. Opieki Społ. oraz Funduszu Pracy. Sprawozdawca pos. Ewert zauważa na wstępie, że działalność ministerstwa tego jest pod szczególnie mocnym ostrzałem krytyki najczęściej niezastudzonej. Dłużej zastanawia się mówca nad ideą ubezpieczenia społecznego, przedstawiając jej historyczne stany, aż do czasów najnowszych, w których budzą się prądy reformatorskie w tej dziedzinie.

Przechodząc do sprawy przeludnienia wsi, sprawozdawca widzi wyjście z tej sytuacji przez prowadzenie odpowiedniej polityki rolnej, która by nie zatrzymywała nadmiaru na wsi. Ale żeby miasta mogły wchłonąć ten nadmiar, trzeba aby w miastach wzrastała ilość warsztatów pracy.

Po zanalizowaniu budżetu sprawozdawca wypowiada się za poprawkami do prelimitarza, przyjętymi przez komisję budżetową Sejmu, zwłaszcza co do podniesienia wydatków na inspekcję pracy.

W końcu wnosi rezolucję, domagającą się, aby w związku z tym, że strajki powodują duże szkody dla gospodarki, a często są wywoływane nie przez większość pracowników — inspekcja pracy zapewniała możliwość wyprowadzenia się wszystkim robotnikom danej fabryki drogą tajnego bez pośredniego stosowania. Podobny system stosowany jest w Anglii z dobrym wynikiem.

Przystąpiono do

BUDŻETU FUNDUSZU PRACY.

Sprawozdawca sen. Beczkowicz zastanawia się nad zagadnieniem, czy i na ile Fundusz wypracował określone drogi rozwoju i konsekwentnie po nich kroczy.

Założeniem podstawowym funduszu było i jest finansowanie gospodarczo uzasadnionych robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych. Po krótkim okresie eksperymentowania zaczął się krystalizować wyraźny pogląd, że jedynie planowe, na dłuższą metę obliczone działanie, może osiągnąć cel, że drogą powiązania polityki społecznej z gospodarczą można będzie pchnąć problem zatrudnienia na właściwe tory.

W konsekwencji takiego poglądu przystąpiono do opracowania planu na dłuższą metę. Podjęcie w międzyczasie przez rząd czteroletniego planu inwestycyjnego musiało zaważyć na tych planach i projektach. Fundusz Pracy i podejmowane przez niego prace weszły, jako integralna część 4-letniego planu i otrzymały rolę spowa-

dzającą się do usuwania z rynku pracy nadmiaru rąk roboczych.

Tymczasem bezrobocie nie maleje, a posiada nawet tendencję do wzrostu. Źródłem tego jest stały dopływ poszukujących pracy ze wsi do miasta. Dopływ ten ma tendencję wzrostu.

Wobec powyższych okoliczności rola Funduszu Pracy nie maleje, raczej wzrasta. Dlatego też Fundusz powinien mieć poważne miejsce w ogólnopaństwowym programie inwestycyjnym i powinien zaważyć na rozwoju przeobrażeń strukturalnych wsi. I do tego celu o olbrzymim znaczeniu państwowym, powinien być dostosowany program działalności Funduszu Pracy. Planowe przeciwdziałanie ujemnym skutkom odpływu ludności ze wsi do miast musi się odbywać i od strony miasta i od strony wsi.

Od strony miasta zarządzić może tylko szybki proces urbanizacyjny. Żądanie to podjęte przez Fundusz Pracy mogłoby całkownie wejść w orbitę 4-letniego planu inwestycyjnego.

Od strony wsi musi się odbywać proces równoległy powstrzymujący i normujący exodus ze wsi. Fundusz Pracy i tutaj ma również wielką rolę do odegrania, świadcząc lub współdziałając w dziedzinie intensyfikacji warsztatów rolnych, usprawnienia obrotu artykułami rolnymi, naprawy ustroju rolnego (melioracje, regulacje

rzek, rozwoju przemysłu chałupniczego i ludowego).

Wszystko wyżej powiedziane odnosi się

JESZCZE W WIĘKSZYM STOPNIU DO ZIEM WSCHODNIH, SZCZEGÓLNIJE PÓŁN.-WSCHODNIH.

Zadanie zatrudnienia bezrobotnych nie może spoczywać tylko na Funduszu Pracy, a winno ono obowiązywać wszystkie roboty publiczne, objęte 4-letnim planem inwestycyjnym. W tym sensie powzięta została uchwała przez komitet ekonomiczny w dn. 12 lutego r. ub. i obowiązywać powinna ona i na przyszłość.

W dalszym ciągu referent omawia sprawę źródeł finansowych, oraz zasad finansowania robót Funduszu Pracy, opisując ewolucję, jaką w tej dziedzinie przeszedł Fundusz.

Sprawozdawca kończy referat przeanalizowaniem pozycji planu finansowo-gospodarczego.

Po wyrażeniu sen. Beczkowicza członkowie komisji zgłosili szereg zapytań i odbyła się obszerna dyskusja. Następnie dawał wyjaśnienia referent prelimitarza budżetowego F. P. sen. Beczkowicz. Na sprawy podniesione w dyskusji odpowiadał min. Kościński.

Po wyjaśnieniach dyr. depart. dr. Dybowskiego posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie we wtorek 15 b. m.

Plenarne obrady Sejmu nad budżetem

Otwierając obrady wicemarszałek Schaezel zakomunikował, że W SPRAWIE POS. HUTTEN CZAPSKIEGO sąd marszałkowski wydał następujące orzeczenie:

Sąd marszałkowski w składzie: przewodniczącego posła Bolesława Jerzego Świdzińskiego oraz członków Jana Ślaskiego i dr. Mariana Gładysza, postów na Sejm, po zakończeniu przewodu sądowego na posiedzeniach w dniach 1 i 4 lutego 1938 r. rozpoczął sprawę posła Emeryka Hutten-Czapskiego, wszczętą na jego wniosek z dnia 14 stycznia 1938 r. w związku ze wzmiankami w kilku pismach codziennych, wydawanych w Warszawie, a mianowicie w: „Warszawskim Dzienniku Narodowym”, „Dobrym Wieczorem”, „Kurierze Codziennym” i „Kurierze Porannym”. Wymienione wzmianki prasowe mniej więcej jednobrzmiące, a ukazujące

się w różnych odstępach czasu, insynuują p. posłowi Emerykowi Hutten-Czapskiemu rolę przy wyrębie lasów na Kresach Wschodnich, uwłaczając jego godności jako posła i obywatela.

Sąd po przesłuchaniu posła Emeryka Czapskiego i senatora Zygmunta Beczkowicza, jako ówczesnego wojewody nowogrodzkiego, oraz po zbadaniu akt urzędowych, a mianowicie pisma p. wojewody nowogrodzkiego z 15 kwietnia 1930 r. i z 16 kwietnia 1930 r., stwierdził:

1) że sprawa dotyczy działalności p. posła Emeryka Hutten-Czapskiego w okresie kiedy nie był posłem,

2) że sprawę wyrębu lasów załatwił on zgodnie z poleceniem władz nadzorczych.

Wobec tego Sąd Marszałkowski, zgodnie z wnioskiem rzecznika posła Zygmunta Sołwińskiego orzeka, iż p. poseł Emeryk Hutten Czapski nie uchybił w związku z tą sprawą godności posła i obywatela.

Z kolei przystąpiono do porządku obrad. Jako pierwszy rozpatrywano

BUDŻET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ,

referowany przez posła Zaklikę. Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji.

Referując

BUDŻET SEJMU I SENATU

sprawozdawca pos. Puławski zaznaczył, że podczas dyskusji w komisji podkreślano poprawne i lojalne ustosunkowanie się rządu do parlamentu, stwierdzono, iż czteromiesięczny okres dla rozważenia spraw budżetowych jest za krótki oraz poruszono sprawę ordynacji wyborczej.

Mówca podkreśla, że łatwiej jest krytykować, niż podać projekt nowej ordynacji wyborczej. Obecna nie ma od czasu wyborów grzących obrotów i zmieniona być musi według bardziej demokratycznych tendencji, aby unicestwić demagogię i dać państwu parlament, reprezentujący siły twórcze narodu.

Pos. Ślaski referował następnie BUDŻET NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI.

Wskazał on, że uchwalenie nowej ustawy o kontroli państwowej staje się koniecznością.

Kto jeszcze nie posiada, niech spieszy kupić za

zł. 148

Vertex - Junior

3-lampowy, 3 zakreśy fal, głośnik dynamiczny, skala z nazwami stacji, metalowe chassis

JAN SAŁASIŃSKI

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

Nieustanne gnębienie szkolnictwa polskiego na Litwie

Usunięcie dyrektora polskiego gimnazjum

RYGA (Pat). Donoszą z Kowna, że litewskie ministerstwo oświaty usunęło dyrektora gimnazjum polskiego im. Mickiewicza p. Ludwika Abramowicza.

Tło sprawy przedstawia się jak następuje: w ubiegłym roku ministerstwo zażądało od dyrektorów polskich gimnazjów na Litwie usunięcia wszystkich uczniów, których jedno z rodziców ma wpisana do paszportu narodowość niepolską. Dyrektorowie na znak protestu złożyli w radzie towarzystwa Pochodnia podania o dymisję. Pochodnia dymisji nie przyjął

ła i wystosowała memorial do prezydenta państwa, prosząc o cofnięcie sprzecznego z konstytucją żądania.

Jedyną odpowiedzią na ten memorial jest obecne usunięcie przez ministerstwo oświaty dyrektora Abramowicza.

Konfiskata „Dnia Polskiego”

KRÓLEWIEC, (Pat). „Dzień Polski” w Kownie został skonfiskowany za umieszczenie komentarza omawiającego fakt usunięcia dyrektora gimnazjum polskiego w Kownie.

Amnestia w Japonii w 50 rocznicę ogłoszenia konstytucji

TOKIO, (Pat). W całej Japonii obchodzono wczoraj bardzo uroczysto 50 rocznicę ogłoszenia konstytucji przez cesarza Meidzi. Prasa japońska przypomina, iż cesarstwo japońskie zostało założone przed 2598 laty.

Agencja Domei twierdzi, iż w wczorajszych uroczystościach brało udział przeszło 10 milionów osób. Przez ulice Tokio przeszedł olbrzymi pochód 200 tysięcy przeszedł olbrzymi pochód 200 tysięcy

Cesarz ogłosił amnestię, obejmującą około 1000 przestępstw politycznych. Poza tym przywrócono prawa obywatelskie około 300 tysiącom osób, które utraciły je z powodu wykroczeń natury politycznej.

Kary śmierci zostały zamienione na dożywotnie więzienie, dożywotnie więzienie na karę 20 lat więzienia.

OSTATNIE DNI!

Już w



CIĄGNIENIE I KLASY

Spiesz i Kup LOS w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO

Wielka 44 — Mickiewicza 10

Polityka niemiecka nie ulegnie zmianie

BERLIN, (Pat). W związku z oficjalnym przekazaniem urzędu spraw zagranicznych przez ministra von Neuratha do rąk von Ribbentropa — „Berliner Tageblatt” zamieszcza następujący komentarz. Politykę zagraniczną obejmuje obecnie człowiek, który jako nadzwyczajny pełnomocnik kanclerza Rzeszy oddawna z nim ściśle współpracował. Mało kto poza nim ob znajomiony jest tak dobrze z intencjami kanclerza.

Często już von Ribbentrop podejmował się zadań, które leżały kanclerzowi specjalnie na sercu. Zrozumiałe jest samo przez się, iż pierwsze miejsce przypada w związku z tym porozumieniu niemiecko-angielskiemu na określonej przez kanclerza sprawliwej i owocnej podstawie oraz trójkątołwi światowypolitycznemu Berlin—Rzym—Tokio, powiązanemu paktem przeciw Kominternowi. Kanclerz gwarantuje ciągłość niemieckiej polityki zagranicznej. Nic w tej sprawie nie ulegnie zmianie.

Samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

WARSZAWA, (Pat). Dnia 11 bm. w związku z postępującą chorobą pozbawił się życia prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu ś. p. Cezary Szyszko lat 66.

Przed kilku dniami ś. p. prezes Szyszko, nie mogąc już wskutek choroby pełnić uciążliwych obowiązków prezesa Sądu Apelacyjnego, wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku.

Ś. p. prezes Szyszko miał po zamierzonej kuracji objąć stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie.

Działalność Doboszyńskiego w pow. krakowskim

Dalsze zeznania świadków

LWÓW, (Pat). W siódmym dniu procesu przeciw Doboszyńskiemu o najście na Myślenice, jako pierwszy zeznawał świadek Jan Kwinto, skazany w procesie w Krakowie na karę więzienia. Świadek sprawa dzono z więzienia pod eskortą. Świadek opowiada o przebiegu napadu na Myślenice, przebiegu zajść w Myślenicach oraz o stłuczku z policją pod Porębą. Żadnych nowych szczegółów do zeznań poprzednich świadków, świadek ten nie wnosi.

Następnie zeznaje Witold Chrapowicki mjr praw, wicestarosta powiatowy krakowski. Przewodniczący zapytuje świadka, co może powiedzieć o działalności Stronnictwa Nar. na terenie powiatu.

Świadek zeznaje, iż w czasie swego urzędowania miał możliwość obserwowania działalności Str. Nar. i następnie działalności Doboszyńskiego, który zaczął działać na tym terenie w r. 1934. Działalność tę dzieli świadek na okresy. Okres r. 1934 był to okres prac przygotowawczych. Doboszyński przygotowywał teren i jednal sobie ludzi. Odbyło się wówczas 14 zebrania.

Rok 1935 zaznacza się żywszą działalnością Str. Nar. Odbyło się w tym roku 48 zebrania, frzy kursy instrukcyjne i 4 poświęcenia lokalni stronnictwa.

Świadek zaznacza, iż były urządzane tylko zebrania, a nie zgromadzenia (jak wiadomo, o zgromadzeniu należy zawiadomić władze). Doboszyński w swej działalności szedł w kierunku zohydzenia władz, ostrej krytyki rządu oraz do zachęcania swych stronników do walki przeciw Żydom. Poza tym wpałaj im przeświadczenie, że tylko Str. Nar. potrafi rządzić państwem i wywalczyć dobro Polski.

Od drugiej połowy r. 1935 do wypadków myślenickich charakteryzuje w działalności Stronnictwa Nar. wystąpienia na zewnątrz. Polegały one na biciu szyb, umieszczaniu napisów przeciw Żydom, oraz

wystąpieniach Doboszyńskiego na targach w Skawinie, gdzie nie pozwolił kupować Żydów. W marcu 1936 r. członkowie Stronnictwa Nar. w Liszkach dokonują na padu na sklep żydowski Brenera. Podczas rewizji po zajęciach znaleziono u nich znaczną ilość zrabowanych towarów. M. in. u jednego znaleziono dwa worki bulw.

Następnie świadek odpiera zarzut, stawiany mu, jakoby specjalnie osłro ustosunkowywał się do działalności Str. Nar. i twierdzi, że w tym czasie rozwiązał 10 zgromadzeń, urządzanych hprzez PPS, a działacz czołowy Szumski dwukrotnie był karany. Ludowych zebrani rozwiązanych w tym czasie było 5, a działacz ludowy Gajuch był również karany administracyjnie.

W sprawie nasilenia komunistycznego na tym terenie świadek twierdzi, iż żadnych komórek komunistycznych w terenie nie było. Może jedynie powiedzieć, iż z terenu krakowskiego pewne wpływy komunistyczne przenikały z Krakowa. Jednakże były to sporadyczne wypadki. Świadek charakteryzuje na przykładach iż stosunek Str. Nar., jak również PPS, był wręcz wrogi do komunistów. Przemówienia ludowców na zgromadzeniach niejednokrotnie kierowane były przeciw komunistom. W Wieliczce PPS rozwiązało swoje dwa towarzystwa, do których przeniknęły wpływy komunistyczne.

Na pytanie prokuratora, jakie były echa wyprawy myślenickiej wśród ludności, świadek zaznacza, iż ludność powiatu krakowskiego, a również i w Krakowie, wydała opinię potępiającą wyprawę myślenicką jako nie odpowiadającą powadze chwili, jako czyn niepoczynalny, mogący pociągnąć poważne konsekwencje.

Następnie zeznaje nadkom. Nowak Jan, b. komendant P. P. w Myślenicach, gdzie pracował od czerwca 1934 r. do października 1936 r. mówi o nastrojach politycznych w powiecie.

Dawid pokonuje Goliata

Dlaczego budujemy ścigacze — 20-tonowa łódź motorowa pokonywująca drednauty

Wczoraj podaliśmy już krótką wiadomość o tym, że w Wilnie utworzył się obywatelski komitet budowy dla floty wojennej ścigacza morskiego.

CO TO JEST ŚCIGACZ?

Na zebraniu organizacyjnym Komitetu plk. Rudolf Dreszer wygłosił krótki referat na temat ogólnej działalności i zadań Funduszu Obrony Morskiej, następnie, przechodząc do omówienia projektowanej zbiórki na nową jednostkę floty wojennej, jaką jest ścigacz, scharakteryzował znaczenie obronnej tej jednostki wojennej, użyteczność której została stwierdzona w czasie ostatniej wojny światowej. — Ścigacz morski jest to mały okręciak, którego wyporność wynosi przeciętnie około 20 ton, zaopatrzony w silne motory, rozwinięte może szybkość do 90 km na godzinę. Uzbrojenie ścigacza stanowią zwykłe aparaty torpedowe w liczbie 1—2, aparaty do wyrzucania granatów głębinowych, niszczących łodzie podwodne, oraz dwa ciężkie karabiny maszynowe lub działko i karabin maszynowy. Wyposażony jest poza tym w radiostację, przyrząd do wyłazania zastony dymnej oraz w normalną aparaturę sygnalizacyjną. Koszt budowy takiego ścigacza wynosi około pół miliona złotych, co w porównaniu z kosztami budowy jakiegokolwiek innej jednostki morskiej jest cyfrą niezmiernie niską.

Mały 20 tonowy ścigacz dzięki swej zwrotności i szybkości oraz uzbrojeniu w wyrzutnie torped jest niebezpieczny dla największych nawet jednostek bojowych nieprzyjaciela.

Wojna światowa zna wypadki zatopienia wielkich pancerników przez jeden do brzo użyty ścigacz.

Jest to jak się wyraził Kurator Godecki coś na kształt biblijnego małego Dawida który pokonał olbrzymiego Goliata.

SPÓŁCZEŃSTWO POLSKIE WYBUDUJE 12 ŚCIGACZY.

Następnie plk. Dreszer poinformował zebranych, że do akcji zbiórki na ścigacze morskie przystąpiło 18 Okręgów Ligi Morskiej i Kolonialnej w całym państwie, tak, że w razie powodzenia tej zbiórki, po dwóch latach zbiórki społeczeństwo polskie ofiaruje naszej marynarce wojennej 12 nowych jednostek bojowych — ścigaczy morskich.

Po referacie plk. Dreszera zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My obywatele ziemi wileńskiej zebrani w dniu 10 lutego 1938 r., w 18 rocznicę odzyskania dostępu do morza, postawiamy — stwierdzając naszą wielką miłość dla polskiego morza oraz gofowość ponoszenia zawsze potrzebnych ofiar dla dobra narodu i państwa, — przystąpić do intensywnej zbiórki na budowę jednego ścigacza, sumptem społeczeństwa Ziemi Północno-Wschodnich (woj. wileńskie, no wogródzkie i poleskie), jako cegiełki w budowie wielkiej polskiej floty wojennej, stojącej na straży naszego wybrzeża.

Dlatego też zwracamy się do całej ludności ziemi wileńskiej, ażeby w swym poczuciu obowiązku obywatelskiego wykałała jak najwięcej ofiarności, energii i za pała, i uznała obronę wybrzeża morskiego za kategoryczny nakaz ideowy.

Wzywamy całe społeczeństwo województwa wileńskiego do składania ofiar na budowę ścigacza morskiego i do wspólnej pracy w realizacji tego zadania.”

JUŻ POPŁYNĘŁY OFIARY.

Odrzuca na zebraniu zadeklarowano około 4 tysięcy złotych.

Następnie zabrał głos prez. dr. Maleszewski, który zwrócił się z apelem do wszystkich instytucji samorządowych i prywatnych, aby przy układaniu budżetów uwzględniły również pewne kwoty na zbiórkę na ścigacz morski, nadmienając, że Rada Miejska w budżecie na rok 1938—39 oraz 1939—40 przewiduje na ten cel odpowiednie kredyty. Również prezydent Maleszewski zaapelował do wszystkich obywateli miasta Wilna, aby w zbiórce na ścigacz morski wzięli jak najofiarniejszy udział.

SKŁAD KOMITETU WYKONAWCZEGO.

Z kolei zebrani dokonali wyboru Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli: pp. dyr. Bochwic Stanisław, dyr. Brzozowski Jan, dr. Charkiewicz Walerian,

sen. dr. Dobaczewski Eugeniusz, plk. Dreszer Rudolf, dyr. inż. Głazek Wacław, plk. inż. Goebel Kazimierz, kurator Godecki Marian, prez. Granowski Leonard, prez. Hermanowicz Piotr, nac. Jasiński Marian, pos. Kamiński Władysław, kpt. Kofyszko Paweł, prez. Kowalski Edmund, prez. Krukowski Michał, mec. Krzyżanowski Bronisław, prez. Lepieszkiwicz Mirosław, dyr. Łuczowski Jan, prez. dr. Maleszewski Wiktor, dyr. Maculewicz Ludwik, ks. Mościcki Aleksander, Władysław Osrowski, prez. Oszurko Michał, prez. S. A. Przyłuski Józef, dyr. Oskwarek-Sierosławski Jan, dr. Wasilewska-Swidowska Zofia, dyr. Świątecki Kazimierz, dyr. inż. Szemioth Edward, dyr. Szwykowski Ludwik i prez. Szumański Władysław.

O czym marzy poseł ziemi nieświeskiej

Przemówienie sejmowe posła Szymanowskiego na temat roli Polski na Wschodzie

Dobrze jest czasami oderwać się od spraw bieżących, od sporów codziennych i dołknąć myślą zagadnieniom zasadniczym. Pragnę powiedzieć kilka słów o polskiej doktrynie państwowej. O'óó, czy istnieje polska doktryna państwowa? Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym podkreślić, że w tej materii istnieje pomieszanie pojęć, albowiem bardzo często pod pojęciem doktryny państwowej podciąga się pojęcie tzw. misji dziejowej. Na przeciągu swych wielowiekowych dziejów Polska miała do spełnienia i spełnia wiele misji dziejowych. Wspomnę najważniejsze, jak Lignickie Pola, Grundwald, Warnę i Wiedeń. Wszystkie one były spełnione w imię bardzo szczytnych i wzniosłych haseł, ale też wszystkie były spełnione przeważnie, a czasem wyłącznie, w imię czegoś obcego interesu, szczególnie pod Warnę i Wiedeń.

A teraz jakąż jest polska doktryna państwowa i jaki jest jej wyraz? Na przeciągu wielowiekowych dziejów polska doktryna państwowa przeważnie nurlowała gdzieś bardzo głębokim podłożem i wylewała się na powierzchnię nieraz wspaniałymi wytryskami, lecz w bardzo wielkich odstępach czasu. Wyraziłmi polskiej doktryny państwowej na przestrzeni bieżącego tysiąclecia, wyraziłmi najbardziej symbolicznymi byli, w moim rozumieniu, Bolesław Chrobry, Władysław IV i Józef Piłsudski. Ci wielcy mężowie wyraźnie i niedwuznacznie wskazywali, że kierunkiem Polski jest wschód. Istotnie, na zachodzie Polska nie ma czego szukać. Na zachodzie istnieje może wyafaltowane, może czyściutko wymięcone, a czasami nawet wyszorowane, ale bardzo ciasne podwórko, na których trudno się obrócić. Natomiast tylko na wschodzie są ogromne możliwości, natomiast tylko na wschodzie można chwycić szeroki, pełny dech. I jeżeli się zwrócimy myślą do nie tak dawnej przeszłości, do kwietnia 1920 roku, do pamiętnej kampanii ukraińskiej Józefa Piłsudskiego, to zobaczymy, że motywy, który pobudził Józefa Piłsudskiego do odbycia tej kampanii, nie był jedynie motyw strategiczny, to nie była jedynie chęć rozbięcia zbierających się do ofensywy majowej, czy lipcowej sił ro-

syjskich. Ten wielki plan strategiczny Józefa Piłsudskiego niewątpliwie miał, jako podłoże, wielkie założenie państwowej myśli polskiej. Przecież przed wyruszeniem na Kijów, w ostatnich dniach kwietnia 1920 r., była zawarta konwencja między rządem polskim a rządem atamana Ukrainy Semena Petlury. I zajęcie Kijowa, to kolejne w dziejach Słowiańszczyzny uderzenie mieczem polskim o bramy prastarego, pięknego grodu słowiańskiego ma swoją wielką wymowę. To właśnie wskazuje, że założeniem państwowej myśli polskiej — jest wschód. Bliżej precyzując — to wschodnia Słowiańszczyzna. Jeszcze bliżej precyzując — to przyciągnięcie całej Białorusi pod swoje skrzydła. To związek z wielką Ukrainą. To prymat Polski na wschodniej Słowiańszczyźnie.

Proszę Wysokiej Izby! Ktoś może powiedzieć, że to są marzenia, a może z do- dalkiem, że są to marzenia ściętej głowy

Proces o napad na red. Wasiutyńskiego

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wygotował już akt oskarżenia przeciwko trzem oskarżonym o napad na redaktora Wasiutyńskiego. Są to: Adam Koszacki, były członek ONR, Buksztaler i Wacław Lipecki. Akt oskarżenia zarzuca im przestępstwo z art. 240 k. k., mówiącego o uczestnictwie w bójce, w której zamordowano lub ciężko poraniono jednego z uczestników.

Główny oskarżony w tej sprawie, Adam Koszacki, był bezpośrednio po napadzie na red. Wasiutyńskiego ciężko ranny w zamachu rewolwerowym, którego dokonali na niego nieznan sprawcy na ul. Chmielnej. Koszackiemu groziła amputacja, czego jednak udało się uniknąć, dotąd jednak pozostaje on w szpitalu. Przy łóżku rannego odbyła się konfrontacja z red. Wasiutyńskim, który poznał w Koszackim przewodcę napa- stników, którzy go pobili.

W związku ze sprawą napadu na red. Wasiutyńskiego onegdaj został aresztowany i osadzony w więzieniu Wacław Lipecki



kupmy na spółkę los I-iej klasy w niezmiennie szczęśliwej kolekturze „NADZIEJA”, bo tam stale padają wielkie wygrane.

„NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117
Lwów, Legionów 11

NA WIDOWNI

PODZIAŁ FUNKCYJ W ZARZĄDZIE Z. N. P.

13 bm. odbędzie się posiedzenie prezydium nowo wybranego zarządu ZNP, na którym będą omawiane sprawy organizacyjne i podział funkcji w zarządzie.

PROGRAM „NARODOWYCH MONARCHISTÓW”.

Odbędzie się w Warszawie zebranie „Narodowych Monarchistów”, na którym uchwalono następujące rezolucje:

- 1) Polska jest krajem katolickim i całe ustawodawstwo winno być z tym zgodne.
- 2) Naród polski stworzył, wywalczył wolność i będzie ginął w potrzebie za Polskę i tylko on jest powołany do rządzenia Państwem.
- 3) Jedynie monarchia może zjednoczyć nas i przekreślić walki wewnętrzne. W tym wypadku powołują się monarchiści na Grecję.
- 4) Armia Polska jest naszą dumą, jej potrzeby winny być na pierwszym miejscu, gdyż jedynie jest ona gwarancją naszej Niepodległości.
- 5) Wywłaszczenie środków produkcji z rąk obcego i wrogiego kapitału, poparcie stanu średniego i celowy program gospodarczy. Monarchiści w tym wypadku wzorują się na Italii i Niemczech. Ustrój ten może dostarczyć środków do przebudowy Państwa i rozwiązać kwestię bezrobočia.
- 6) Całkowite odżyczenie Polski jest warunkiem naszej potęgi ekonomicznej i militarnej.

POSIEDZENIE N. K. W. STR. LUDOWEGO.

18 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tym mają zapadć uchwały przygotowawcze na Kongres Zespołu Stronnictwa. Ostatnie posiedzenie władz naczelnych, na którym zapadną ostateczne uchwały i rezolucje odbędzie się dnia 26 bm. w Krakowie.

CO BĘDZIE Z ADW. GRALIŃSKIM?

W kołach zbliżonych do Str. Lud. utrzymują, że dotychczasowy wiceprezes NKW adw. Graliński prawdopodobnie nie wejdzie do nowego NKW, który wybrany zostanie przez kongres w Krakowie.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przemysłową w powiecie wileńsko-trockim

Na marginesie projektowanych obchodów 20-lecia niepodległości Litwy

Z okazji projektowanych obchodów 20-lecia niepodległości Litwy został powołany specjalny Komitet, który użył plan uroczystości.

Przewidziane są one na przeciąg całego 1938 roku, podobnie jak w swoim czasie święcono jubileusz Witolda Wielkiego.

W związku z 20-leciem niepodległości Litwy czasopismo „XX Amžius” nawołuje do przejrzenia aktu niepodległościowego z dnia 16 lutego i do zastanowienia się, czy aby wszystkie zasady tego aktu są istotnie przestrzegane w życiu państwa litewskiego. Pismo wyraża przypuszczenie, że tak nie jest i że należy do nich powrócić.

Przy tej okazji „XX Amžius” wypowiada się, że obecne sfery rządzące zbyt pochłonięte są faworyzowaniem miast, kosztem wsi. Miasta są w fazie wysięgu rozwojowego, tym czasem wieś zwraca uwagę swym opłakanym

niemal wyglądem. Wieś te różnice doskonale odczuwa. Dlatego też daje się zauważyć coraz częstszy objaw opuszczenia wsi i emigrowania do miast.

Przy okazji obchodu 20-lecia niepodległości należałoby — pisze dziennik — ponownie skierować się frontem ku wsi i oddać to, co jej się słusze należy.

Poprawy życia wsi należy dokonać nie drogą zmian ustawodawczych, przymusów i kosztownych inżynierów, lecz zatroszczyć się raczej o stworzenie na wsi odpowiednich warsztatów jej dźwignia się kulturalnego.

Uwag tych, wypowiedzianych przez opozycyjny „XX Amžius” nie można całkowicie uznać za słuszne, obecną bowiem politykę sfer gospodarczych Litwy cechuje zarówno dbałość o rozwój gospodarczy miast, jak też i wsi.

J. C.

LIST Z PARYŻA

P A X

Nad Paryżem już rozpętała się wiosna. Rano była burza z piorunami, błyskawicami, ulewą. Teraz słońce szaleje wśród wiatru pachnącego moczem, który nagle wylatuje z za węglą paryskich kamień.

Ludzie trzymają kapelusze oburącz, albo i biegać za nimi po trotuarach i jezdniach — nikt jednak nie ma ochoty schronić się przed tym wiosennym wiatrem w murach i dopiero sakramentalna godzina posiłku przereźda uliczny ruch.

Z restauracyjki na Placu Trokadera dobrze widać pawilon Pokoju.

— Kiedy „to—to” nareszcie zbura — wzdycha mój sąsiad przy stoliku, otępy pan, który ze smakiem łyka ostrzygi i zapija je białym winem.

„To—to” jest rzeczywiście nieładne. Z lotu ptaka i z dużej wysokości może wygląda jak sierp księżycy, obejmujący gwiazdę, ale z bliska widać półokrągłe niegdyś białe stoisko, obudowane dokoła wieży dysproporcjonalnie wysokiej, prostej jak komin fabryczny i przeładowanej ciężką orna-

mentyką rzeźbionych, laurowych wieńców szarozielonej barwy. Ponadto — pawilon, otaczający wieżę, sam otoczony jest rodzajem opłotka z badyli na których do końca listopada powiewały flagi wszystkich państw, jakie wzięły udział w Międzynarodowej Wystawie.

Mój sąsiad odsuwa talerz z tużem muszli po ostrzygach, wyciera wąsy skroplone winem i powraca do krytyki pawilonu, który wyraźnie rani jego poczucie dobrego smaku.

Nie dość, że fatalne, pozbawione wdzięku prawidłowych proporcji, nie mówiąc już o zupełnym braku francuskiej lekkości i elegancji — „to—to” w dodatku zatyka perspektywę, którą tak pięknie otworzono, dzieląc Trokadero na dwa skrzydła...

Owszem — perspektywa zatkana i wszystko to słuszne, ale okazuje się również, że mój sąsiad nigdy na wojnie nie był, a i brzydkiego stoiska nie zwiędził, gdy było otwarte.

Wobec rozpaczliwej aktualności dokumentów, jakie Pawilon Pokoju

zawiera — estetyka jego murów łątwo schodzi na drugi plan i może warto by zachować to brzydkie stoisko na stałe, dla rozszerzenia innej perspektywy, niż na „Champs de Mars”.

Niewłączony w teren Wystawy, choć ściśle do niej przynależny, gdyż Wystawa odbyła się pod znakiem pokoju — pawilon ten był codziennie otwarty do północy i wolny od opłat.

Organizatorzy stoiska działali rze czywiście wszystko, aby dokumentem wojennej grozy nadać plastykę, możliwie dokładnie zwalczającą totalny brak ludzkiej wyobraźni, który jest niewątpliwie najgłówniejszym motorem wojen.

A przecież i bez wszelkiego zewnętrznego „dekorum” — niektóre cyfry mają wymowę, która powinna aż nadto trafiać do przekonania.

Oto żniwo zebrane pomiędzy rokiem: 1914 a 1918.

10 milionów żołnierzy zabitych na froncie. Łącznie z ofiarami różnych epidemii cyfra urasta do 50 milionów. 3 miliony 200 tysięcy wdów. 6 milionów sierot.

Wśród „szczęśliwie ocalałych”, wojennych bohaterów — 13 tysięcy ślepców, 220 tysięcy mężczyzn bez nogi, 100 tysięcy mężczyzn bez ręki,

200 tysięcy gruźlików, 30 tysięcy wariatów.

Ćwierć bogactw świata przez wojnę pochłoniętych:

Miasta zrównane z ziemią, lub tak straszliwie zniszczone, że całymi latami nie mogły się odbudować. Na jednym froncie zachodnim z 23 miast na prawdę ocalało 6.

Jedne Niemcy utraciły 245 miliardów franków francuskich w zlocie i to — po kursie 6 razy wyższym od obecnego.

5 milionów 843 tysięcy ton brutto okrętów wyłącznie handlowych poszło na dno, lub — na szmelc.

W samej Francji — na 3 miliony 306 tysięcy 350 ha zdewastowanej ziemi — strącono milion 923 tysiące 497 ha ziemi uprawnej.

Najszczęśliwsze statystyki pomijają głodne, chore, opuszczone, zdziczałe dzieci, których zliczyć było niepodobna i nie jest to jedyny bilans, który pozostał otwarty.

Od tej przez nikogo niezapomnianej potworności upływa zaledwie 20 lat. Spójrzmy na owe lata „pokoju”.

przekonajmy się jak świat skorzystał z krwawej lekcji, jaką udzielono mu między rokiem 1914, a 1918.

Rok 1919: Przedłużenie rewolucji rosyjskiej.

Wywrocenie reżimu Kron Princa — rewolucja w Niemczech.

Początek wojny w Syrii. Dla rozszerzenia i umocnienia swoich wpływów na wschodzie — Anglia dąży do rekonstrukcji Królestwa Arabskiego, pod rządami uległego jej emira Faycala. Pod pozorem zjednoczenia Arabów — sztucznie roznieca ruch nacjonalistyczny. W rezultacie ostatecznym — przez 8 lat niepotrzebnie mra Francuzi, Niemcy, Anglicy i tubylcy.

Początek rewolty Maroka przeciw Francji. Ruch raczej religijny, niż nacjonalistyczny, znajdujący pożywkę w wiekuistej, pogardliwej nienawiści mużamanina dla chrześcijanina, którego nazywa nieczystym psem („rumi”). Ta rewolta, stłumiona dopiero w roku 1934, właściwie trwa do dziś.

Rok 1920: Ruch separatystyczny Nadrenii, wywołany przez Francję, żeby oderwać Nadrenię od Niemców i stworzyć między sobą, a Niemcami jeszcze jedno buforowe państwo, obok Luksemburgu i Szwajcarii.

Rok 1924: Rewolucja włoska.

Rok 1925: Pojawienie się Hitlera. Druga rewolucja w Niemczech.

Hitler i ostatnie przemiany w Niemczech



Fotografia przedstawia grupę przewodców narod.-socj. W przerwie podczas ostatniego zebrania partii rozmawiają (na pierwszym planie) Göring i Goebels, za nim Göringiem stoi Streicher.

Nagle i dalekoidące przemiany i przesunięcia w Reichswehrze oraz w dyplomacji, jak i w kierownictwie spraw gospodarczych przypominają uderzenie pioruna. Piorun poprzedzony jest zazwyczaj gromadzeniem się chmur, duszną atmosferą, błyskami i grzmotami. Samo uderzenie jednak zwykle następuje nieoczekiwanie. Podobnie rzecz miała się w Berlinie.

Atmosfera była od szeregu dni pełna elektrycznego wprost napięcia. Krążyły najrozmaitsze pogłoski; spodziewano się Bóg wie jakich nowin i zmian. Nad prasą zagraniczną roztoczono baczniejszą niż kiedykolwiek kontrolę. W kulminacyjnym dniu liczba konfiskat pism zagranicznych doszła do 17, a poważny i ostrożny „Le Temps” paryski został za telegramy i korespondencje z Berlina zabroniony na obszarze Niemiec. Po podaniu do publicznej wiadomości zmian, które zaszyły, opinia odetchnęła i z kolei począł się łać prawdziwy polop komentarzy.

W ulewie tej można rozróżnić kilka faz: pierwsza oczywiście polega na wyolbrzymianiu zajęć na nadawaniu im moź lwie wielkiego znaczenia. Na tym więc tle mówito się i pisało, przede wszystkim zaś w prasie zagranicznej, bo niemiecka pozostaje pod kontrolą, o wielkim zwycięstwie partii narodowo-socjalistycznej nad czynnikami konserwatywnymi, pozostającymi poza nią, które dotąd w charakterze sił fachowych przełrwały w rozmaitych urzędach i na różnych ważnych posturkach. Mówito się o objęciu przez na rodowych socjalistów wszystkich kluczowych pozycji w państwie, a więc i w Reichswehrze i w dyplomacji, cieszących się dotąd pewną autonomią. Podkreślano się również — a czyniły to także dzienniki niemieckie — skupienie bezpośredniej władzy w ręku Hitlera.

Informacja i płoika uwzględniła, oczywiście, szeroko czynniki personalne. Feldmarszałek Blomberg, o którego nie dawnym ślubie i świeżej dymisji rozpisy-

pożegnania dotychczasowych dygnitarzy i fakt, że niektórzy z nich, jak baron Neurath, jak von Papen, zajęli w miejsce dotychczasowych inne stanowiska.

Nie jest rzeczą łatwą decydować, która z faz informacyj i pogłosek znajduje mocniejsze potwierdzenie w rzeczywistości, której kontury nowe zwolna tylko będą się wyłaniały. Oceniając rzeczy ostrożnie, wolno jednak postawić twierdzenie, że wielkie zmiany, przede wszystkim w Reichswehrze, dowodzą, iż partia narodowo-socjalistyczna czuje się na siłach, a rów nocześnie uważa za wskazane wkroczyć na teren, stanowiący dotąd rezerwat konserwatywnych fachowców. Wielkie przesunięcia stanowiąc będą sygnał i ostrzeżenie na przyszłość i mogą wpłynąć na znacznie większą uległość reprezentantów Reichswehry w stosunku do partii.

Z drugiej strony charakter i uposobie nie dyktatora Niemiec przemawiają raczej na rzecz łagodzących komentarzy. Hitler, w odróżnieniu od Mussoliniego, jest raczej ideologiem, marzycielem, człowiekiem zastanawiającym się i wahającym długo przed powzięciem decyzji. Mając do wyboru między sprzecznymi wpływami, decyduje się w ostatniej chwili, natomiast na codzień woli pozostawać na ubo czu, w samotności, pozostawiając podwładnym załatwianie spraw mniejszej wagi. Objęcie nowych stanowisk przez Hitlera dowodzi formalnego wpływu stosunków włoskich na niemieckie. Czynniki są sadniczy jednak, sam dyktator i jego metody działania, pozostają niezmiennione.

wano się wszędzie szeroko, nie wyszedł na tym najlepiej. Okazało się, że został wzięty w dwa ognie: przez Reichswehrę i jej najwyższych przedstawicieli za nie odpowiednie, ich zdaniem, małżeństwo i za zbytnią uległość w stosunku do na rodowego socjalizmu — ze strony zaś wszechpotężnej partii za obronę stanowiska Reichswehry, reprezentującej fe wszystkie dziedziny wojskowej, politycznej, ekonomicznej, kierunek raczej umiarkowany.

Aktywniejszą rolę od Blomberga odegrał usunięty również generał Fritsch. On to miał być przywódcą opozycji i głównym wyrazicielem niezadowolenia z feld marszałka, z drugiej strony miał wystąpić wyraziście konflikt między nim a szefem S. S. i Gestapo, prezydentem do najwyższych stanowisk w państwie, Himmlerem. Na tym tle rozpuszczano bardzo jas krawe, nieraz fantastyczne pogłoski, twierdzące o groźącym jakoby starciu między oddziałami Reichswehry a czarno umundurowanymi ludźmi S. S.

Po pierwszej fazie komentarzy i pogłosek nastąpiła druga. Siłą rzeczy pozostaje ona w sprzeczności z fazą pierwszą, gdyż powstaje w okresie pewnego uspokojenia, a reprezentują ją nieraz ludzie, którzy nie lubią pozostawać w zgodzie ze zbyt rozpowszechnionymi poglądami. — Zaczęło się więc twierdzić, że właściwie przeprowadzone zmiany nie poszły tak daleko, że miały charakter raczej personalny i że żywioły fachowe i konserwatywne nie wyszły fak tnie na zawarty kompromisie i nowym rozgraniczeniu wpływów. Podkreślano się stanowisko szefa sztabu związanego z dawną Reichswehrą, gen. Keilla, jako właściwego zwierzchnika armii, zwracano się uwagę na stworzenie tajnej rady w sprawach polityki zagranicznej, w której te same żywioły, dzięki przewodniczącemu jej b. ministrowi Neurathowi i udziałowi generalicji, mają bardzo mocną pozycję. Komentowano wreszcie pełne względów i kurtuazji sposób

Rok 1926:
Powstanie Arabów przeciw Zydom, trwające do dziś. Oficjalnie — spór o mur płaczu. W istocie rzeczy — permanentna, nieczym nieugaszona nie nawisł wojownika do przemysłowca.

Rok 1927:
Wojna Sinnfeinersów. Powstanie Irlandii przeciwko Anglii. 40 dni głódki de Valery w więzieniu.

Rok 1930:
Wojna chińsko-japońska. Aneksja Mandżurii.

Revolucja w Hiszpanii. Primo de Riwera narzuca swoją dyktaturę, która zostaje obalona przez republikanów.

Rok 1932:
Krwawe zdławienie socjalistów austriackich.

Rok 1933:
Powstanie w Indiach. Wojna religijna, ruch nacjonalistyczny.

Zdobycie Abisynii przez Italię.
Wojna o Gran Czako pomiędzy Czili i Boliwią i — Nikaraguą i Czili.

Krwawa rewolucja Brazylii. Rządy z demokratycznych zamieniają się w faszystowskie.

Rok 1934:
Krwawa zmiana rządów w Portugalii z socjalistycznych na faszystowskie.

Rok 1936:
Powstanie w Hiszpanii.

Rok 1937:
Druga wojna chińsko-japońska.

Rok 1938 ledwo rozpoczęty. Krew leje się w Hiszpanii, na wschodzie. Co jutro stanie w ogniu?

A przecież wojna nie jest fatalizmem. Skoro ludzie ją robią, ludzie mogą jej zapobiec.

W jednej z ulotek, zalegających stoły w pawilonie Pokoju, czytało się: „Gdyby dyplomaci, eksperci, różne komisje i podkomisje, komitety i podkomitety zużyły dla zorganizowania pokoju tylko ćwierć tej energii, jaką zużywają od lat blisko dwudziestu na niedopuszczenie do pokoju — świat byłby spacyfikowany od dawna”. A dalej: „Opinia publiczna nie zna swojej siły. Jest zdezorganizowana, nieświadoma, uśpiona. Do wielkiego dzieła pacyfikacji świata trzeba zaprząć wszystkich, a przede wszystkim kobiety.

Rzeczywiście — we Francji na usługi pacyfizmu oddane jest wszystko: prasa, radio, kino, sztuka. W tym

względnie Francja niewątpliwie przoduje światu, ale nie stanowi wyjątku.

„R. U. P.” („Rassemblement Universel pour la Paix”) popierane jest przez 40 organizacji międzynarodowych. Przeciwno wojnie wypowiedziało się 800 zreszezeń narodowych, religijnych, studenckich, politycznych, kulturalnych, sportowych. Ponad 1000 organizacji lokalnych. 50 milionów młodzieży. Ogółem 36 krajów.

W pawilonie Pokoju ludy świata należące do Ligi Narodów, uplastyczniono za pomocą olbrzyma, a nie należące — za pomocą karla, który mu sięga do pięta.

Czymżeż się dzieje, że ów karzeł, zdawałoby się jednym nadeptaniem możliwy zdławienia, jak złośliwy mikrob coraz bardziej zagraża życiu miliarda pięciuset milionów ludzi pragnących pokoju? I gdzież jest siła owe go olbrzyma, skoro od końca światowej pożogi, mapa świata ani przez jeden rok nie była całkowicie wolna od krwawych plam?

Przypomina się obraz Linkego. Przedstawia maszynkę do mięsa, w którą wkłada się ludzkie głowy i z której wykręca się pieniądze, ochlapane krwią.

Nasuwa się inna wizja. Narody,

Pod znakiem św. Huberta

Wielkie polowanie reprezentacyjne, jakim Pan Prezydent Ignacy Mościcki wraz z członkami rządu i wybitnymi osobistościami podejmował znakomitego gościa J. W. Regenta Węgier, admirała Horthy'ego, jest dalszym ciągiem tradycyjnego obyczaju.

Tradycje łowieckie istniały w Polsce od dawna. Za panowania Kazimierza Wielkiego nastąpił złoty okres łowiectwa. Monarcha, który był zapalonym myśliwym, urządził często łowy w otoczeniu szlachty i magnatów węgierskich. Wrodzony pociąg do myślistwa stał się przyczyną jego zguby. W czasie jednego z polowań uległ wypadkowi, który spowodował długotrwałą chorobę i zgon.

Wielu udzielnych władców ograniczało swobody myśliwskie i wydawało surowe zakazy polowania na niektóre zwierzęta łowne. Tak np. ks. Ziemowit Mazowiecki wydał w r. 1359 rozporządzenie, na mocy którego tylko on sam miał prawo polować na tury w puszczech Mazowsza. Inny zakaz zabraniał urządzania łowów na bobry. Mnogość zwierzyzny nie powodowała konieczności

tworzenia specjalnych obszarów o charakterze rezerwatów zwierzęcych i na ogół każdy właściciel wielkich dóbr miał prawo polować na swoich terenach, choć później surowe zakazy królewskie ograniczały tę swobodę, określając specjalnymi przepisami warunki polowań.

Jako wytrawni myśliwi, rozporządzający wielkimi obszarami łownymi w lesistej i górzystej Stowacji, Węgrzy zawsze cieszyli się w Polsce doskonałą opinią nie tylko jako strzelcy, lecz również jako organizatorzy łowów. Stąd też w Polsce szlacheckiej istniała wielka ilość łowczych, sokolników oraz leśniczych pochodzenia węgierskiego, sprowadzonych do nas z Węgier.

Zamiłowanym myśliwym, który często urządził wielkie łowy w Polsce, był Ludwik Węgierski, oraz jego zięć Władysław Jagiełło. Po zjeździe w Nowym Sączu w r. 1411 odbyły się dwukrotnie wielkie łowy: raz w Polsce, a drugi raz na Węgrzech, w okolicy Budy. Od XVI wieku na pograniczu Podhalia i Spisza, w Niedzicy, osiedliła się węgierska rodzina Horwatów, której potomkowie do dziś dnia rządzą wielkim szmatem ziemi, otaczającym stary zamek. Okolice Niedzicy oraz Czorsztyna znane były od dawna, jako świetne tereny myśliwskie, na których stale polowali możnowładcy polscy i węgierscy.

Tradycje wspólnych łowów polsko-węgierskich wskrzesił dopiero rycerski król Stefan Batory. Monarcha ten również dbał o dobrobyt państwa w czasie wojny, jak i pokoju, sprowadził z Węgier nieznaną do tej pory w Polsce rasę psów — wyżłów myśliwskich; odbywał częste łowy w otoczeniu Polaków i Węgrów, którzy w znacznej liczbie przebywali na dworze królewskim. Również Władysław IV, Jan Kazimierz i Jan Sobieski utrzymywali stosunki z dworem węgierskim i byli gośćmi na polowaniach urządzanych na ziemi węgierskiej. Om.

Matka zamordowała syna i sama się powiesiła

P. A. T. donosi: 27-letni technik fabryki Ceglarskiej w Rzeszowie Antoni Czudnyk, po kilkudniowej nieobecności w fabryce, znaleziony został w swym mieszkaniu z podzętym gardłem. W tym samym pokoju znaleziono trupa powieszoną jego 51 letniej matki.

Jak się okazało, dramat rozegrał się jeszcze przed tygodniem. Zachodzi podejrzenie, że matka, która już od dawna wykazywała histериę i zamlary samobójcze, zamordowała swego syna we śnie, a następnie powiesiła się. Wypadek wywołał w Rzeszowie zrozmiałe poruszenie.

Sztucznie wywoływany rak

Nowa zdobycz medycyny?

Z Ameryki doszła wiadomość o odkryciu, którego doniosłość praktyczna nie daje się jeszcze dokładnie ocenić, acz kolwiek dziś już uczeni twierdzą, że odkrycie to jest pierwszym krokiem w nowej zupełnie dziedzinie.

Rzecz się ma tak: dyrektor Instytutu dla badań medycznych w Filadelfii, L. G. Rowntree, otrzymał przy zastosowaniu pewnej metody substancję oleistą z roślin, która — po zastrzyknięciu szczerom — wywołuje raka. Substancję tę otrzymano traktując eterem świeże pędy pszenicy i innych zbóż; oleista substancja podawana lub zastrzykiwana szczerom wywoływała po pewnym czasie tworzenie się w okolicy podbrzusza narośli rakowatych; badanie pod mikroskopem wykazało, iż narośle te są to sarkomatyczne włókniaki. Nowotwory występują pojedynczo albo w grupie.

Rowntree podkreśla przy tym, iż olej otrzymany z pszenicy w sposób zwykły, nie przyczynia się nigdy do powstania narośli rakowatych. Olej otrzymywany przy prasowaniu i wyłaczaniu nie ma właściwości oleju otrzymanego za pomocą frakcjonowania z ziarna eterem. Aczkolwiek fakt wywoływania raka u szczerów przy stosowaniu oleju nr 2 jest niezbity, to jednak uczeni filadelfijski przyznają, iż na razie niewyjaśnioną jest zupełnie kwestia, jakie składniki owej substancji olejistej przyczyniają się właściwie do powstania nowotworów rakowatych. Rowntree stwierdził na razie, iż składniki te w każdym razie nie są identyczne z witaminą

„E”, ani też z jej pochodnymi. Gdy substancję zastrzykiwano szczerom, tworzyły się wrzody, od zwykłej cysty począwszy, aż do złośliwych narośli rakowatych. Rowntree zaznaczył przy tym wyraźnie, że chociaż udało się po raz pierwszy wywołać raka przy użyciu substancji roślinnej, to jednak fakt ten nie ma nic wspólnego z konstrukcją jarzyn.

Eksperymenty filadelfijskie wywołały w świecie naukowym i medycznym wiel-

kie wrażenie, gdyż otwierają one nowe perspektywy w dziedzinie etiologii raka. Aczkolwiek sam Rowntree ocenia swoje odkrycie bardzo wstrzemięźliwie, można mieć jednak nadzieję, że dalsze badania w tym kierunku przyniosą być może w przyszłości nowe odkrycia, które rzucą światło na pochodzenie i przyczyny powstawania straszliwej choroby i przyczynią się tym samym do zastosowania metod leczenia, które działac będą prewencyjnie.

Morderca Skwierawski nie może znaleźć obrońcy

Morderca szofera Szlendaka, Władysław Skwierawski, mimo usilnych starań nie może znaleźć obrońcy. Prawdopodobnie otrzyma obrońcę z urzędu.

Oszalał największy stół w Europie

Jak donoszą, w monachijskim ogrodzie zoologicznym musiano zastrzelić największego słonia znajdującego się w Europie, pod nazwą Boy. W piątek stół w napadzie szału począł się awanturować i wyrwał z korzeniami drzewo. Zwierzę odłamało sobie przy tym kły. Weterynarze orzekli, iż wyleczenie słonia jest niemożliwe. Waga zastrzelonego Boya wynosiła przeszło 100 centnarów, długość 7,90 metra, wysokość 3,20 m. Trąba Boya miała 2 metry długości. Złamane kły ważyły 26 i 28 kilogramów.

Łabędzie na jeziorach kaszubskich

Po odłajaniu lodów na kilku jeziorach kaszubskich pojawiły się łabędzie. Na Jeziorze Żarnowieckim zauważono ich 6 sztuk, na Chanykowskim koło Kaszuba 4 pary. Ponieważ królewskie te ptaki znajdują się na jeziorach pomorskich i Łańcuch Puckiej pod ochroną przyrody, wiadomość o pojawieniu się łabędzi wzbudziła żywe zainteresowanie.

Córka Kemala Paszy prowadzi eskadę lotniczą

Eskadra lekkich samolotów, należących do tureckiej Ligi Lotniczej, odbędzie lot promogandowy ze Stambułu do poszczególnych stolic państw bałkańskich, do Bukaresztu, Salonik, Belgradu, Aten. Na czele eskadry znajduje się i prowadzić ją będzie popularna w Turcji lotniczka Sabina Gecken, adoptowana córka Kemala Paszy. Sabina Gecken odznaczyła się jako pilotka podczas tłumienia w ubiegłym roku powstania Kurdów.

Książki nadesłane do Redakcji

Instytut Wydawniczy „Plan” w Warszawie — Jolan Földes „Muszę wyjść za mąż”. Wyd. Księgarnia Popularna w Warszawie — a) Eric Lluklater „Juan w Chinach” powieść; b) Hermilina Zur Mühlen „Diabelski Młyn” powieść. Książnica „Atlas” — Z. Nalkowska „Nie dobra miłość” i Anton Izschka „Nauka i łamie monopol”. Wyd. „Prosto do mostu” — K. I. Gałczyński „Utwory poetyckie” i Jan Mosdorf „Wezraja i jutro”. „Marcholt” styczeń 1938 r. Nr 2 (14) Wydawn. Instyt. Literackiego. „Sprawy Narodowosłowiańskie” Nr 4—5 1937 r. Wydawn. Inst. Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie. „Przegląd Powszechny” za luty 1938 r. Nr 2 (550) Druk. Wyd. Ks. Ks. Jezuitów w Warszawie. „Przegląd Współczesny” Nr 2 (190) — Lutego 1938 r. Spółka Wydawnicza Czasopism w Warszawie. „Muzyka Polska” miesięcznik I. 1938 r. Organ T-wa Wydaw. Muzyki Polskiej. Nakład T-wa Przyjaźni Nauk w Wilnie. Heinrich Anders „Das Posener Deutsch im Mittelalter”.

Uniwersyteckie wykłady powszechne

W bież. roku Uniwersytet Stefana Batorego na nowo decyduje się ogłosić

CYKL WYKŁADÓW NAUKOWYCH DLA SZERSZEJ PUBLICZNOŚCI W WILNIE I NA PROWINCJI.

Przyszłość pokaże, czy ta inicjatywa spotka się z należytym zrozumieniem ze strony inteligencji, która tymi wykładami winna by się zainteresować.

Ludzie na ogół wiedzą o tym, że nauka nie stoi w miejscu, ale w praktyce nie bardzo się z tym faktem liczą. Stary dowiec Krasickiego o szlachcicu Doświadczyńskim, który powtarzał wszystko to, co usłyszał od swego ojca, tak że w ich rodzinie nie tylko wieść, ale i sposoby mówienia i myślenia były dziedziczne, nie stracił tak zupełnie swej aktualności. Ludzie przyciętni z uporem rzeczy dawno przebrzmiałe i są przekonani, że ich słowa są ustaloną raz na zawsze prawdą. Zapewne! Wiele różnych wiadomości, tkwiących w głowie przeciętnego inteligenta od czasów szkolnych, może rościć sobie pretensję do naukowej prawdy, ale bardzo wiele już nie, bo

ZAWRÓTNY WYSCIG PRACY BADAWCZEJ NIESTANNIE POPRAWIA, ZMIENIA, ROZWIJA WYNIKI DOTYCHCZASOWE.

a odkrywając rzeczy nowe, zmusza do rewizji pojęć utartych. Człowiek, który nie interesuje się zmianami stanu wiedzy w zakresie uprawianego fachu życiowego, jakiś lekarz, adwokat, czy nauczyciel, doczeka się ostrej sankcji przez to, że go samo życie wyłączy z obiegu i pozbawieniem chleba zagrożi. Ale w zakresie ogólnych pojęć o świecie, nie związanych ściśle z fachem życiowym, żadne sankcje przeciętnemu filistrów nie grożą. Nic nie zmusza do przewietrzania zmuszających pokładów wiedzy, od dawna już przysypanej w świecie nauki górą nowych odkryć, syntez i nieoczekiwanych perspektyw myślowych. Wrodzone każdemu człowiekowi lenistwo ducha podsuwa różne wygodne usprawiedliwienia: brak czasu, imczenie pracą zawodową, trudne warunki domowe, niedostępność źródeł, byleby tylko ale zrobić wysiłek w kierunku odnowienia intelektualnych zasobów, dających prawo do tytułu wykształconego człowieka.

I tu okazuje się społeczne znaczenie tak zw. wykładów powszechnych. Uniwersytet, będąc kuźnią nowej nauki i ogarniając całokształt jej aktualnego stanu, śpieszy na pomoc społeczeństwu, żeby umożliwić jednostkom, rozumiejącym potrzebę nieustannego kształcenia, pożądany dostęp do wiedzy. Oczywiście, jak powiedział Rej.

„LENIWEMU NIEBALCOWI WSZYSTKO SIĘ TRUDNO WIDZI”.

Jeżeliby udało się żywej części społeczeństwa stworzyć modę chodzenia na uniwersyteckie wykłady powszechne, to kto wie, czy z biegiem czasu i ów „leniwy nie-łalec” nie pójdzie na odczyt, zmuszony prosto wstydem swego nieuctwa. Będzie to

NAJSZLACHETNIEJSZA FORMA ZWALCZANIA DZISIAJ SNOBIZMU: IŚĆ NA WYKŁAD, BO TO WYPADA.

Jeżeli wstyd się przynają, że człowiek nie jest poinformowany o tym, co się robi w tej czy innej gałęzi nauki. To nie jest wcale paradoksem, że ten gatunek snobów należałoby specjalnie hodować, a skutki społeczne takiej hodowli nie dąłyby na siebie długo czekać. Jeżeli mieszkaniec jakiegoś prowincjonalnego miasteczka nawet w razie posiadania

rzetelnych zainteresowań umysłowych może być w wielkim kłopotcie, jak nawiązać kontakt ze współczesną nauką, to obywatel miasteczka uniwersyteckiego znajduje się pod tym względem w przywilejowanym położeniu. Niestety, trzeba stwierdzić, że bardzo często ludzie nie cenią tego, co mają, i nie wykorzystują tego, co leży niejako im pod ręką. Nie chcą wchodzić w to, jakie są przyczyny tego faktu, ale niewątpliwie

WILNO NIE WSPÓŁYZYE UMYSŁOWO ZE SWOIM UNIWERSYTEM.

a w każdym razie nie współżyje z nim dostatecznie. Otóż wykłady powszechne — to ręka wyciągnięta przez uniwersytet do społeczeństwa w celu osiągnięcia takiego umysłowego kontaktu, który każdy człowiek dobrej woli będzie mógł nawiązać, jeśli do powołania jego umysłowym potrzebom. Dla stworzenia najpomyślniejszej płaszczyzny dla takiego zetknięcia

TEGOROCZNE WYKŁADY, ROZPOCZYNAJĄ SIĘ 14 BM, OBIERAJĄ ZA TEMAT GŁÓWNY WILNO I ZIEMIĘ WILEŃSKĄ.

W kilkunastu odczytach dany zostanie wszechstronny obraz naszego regionu. Przyroda, prehistoria, etnografia, dzieje dawniejsze i nowsze, literatura, sztuka, muzyka, wreszcie życie gospodarcze — oświetlone zostaną przez specjalistów, rekrutujących się w ogromnej większości z profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego. Jednocześnie

UŁOŻONY ZOSTAŁ TEŻ PLAN KAMPANII ODCZYTOWEJ NA PROWINCJI.

objętych w najrozmaitsze tematy z zakresu nauk przyrodniczych, humanistycznych i prawnych. Jest to wielka próba, podjęta z dużym nakładem pieniężnym, aby rozruszać umysłowo naturalny teren ekspansji naszej wszechnicy. Będzie to rzeczywiście

egzamin umysłowych potrzeb miejscowego społeczeństwa. Byłoby to nad wyraz żalona rzeczą, gdyby się okazało, że miasto, które się chętnie szczyty prawnikową tradycją uniwersytecką, nie umie tej tradycji ożywić przez zainteresowanie dla najnowszych wyników współczesnej wiedzy.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE.

Poniedziałek 14.II. Prof. dr. E. Passendorfer — Krajobraz Wileńszczyzny i jego dzieje.

Piątek 18.II. Inż. Wł. Korsak — W kniejach Wileńszczyzny.

Poniedziałek 21.II. Dr. H. Holubowiczowa — Pradzieje Wileńszczyzny.

Piątek 25.II. Prof. dr. M. Limanowski — Najstarsze Wilno.

Poniedziałek 28.II. Prof. dr. H. Łowmiański — Historia średniowieczna Wileńszczyzny.

Wtorek 1.III. Doc. dr. R. Mienicki — Dzieje Wilna od Unii Lubelskiej do końca XVIII wieku.

Piątek 4.III. Prof. dr. J. Iwaszkiewicz — Wilno w powstaniach.

Poniedziałek 7.III. Dr. A. Narwojsz — Dzieje Uniwersytetu Wileńskiego.

Wtorek 8.III. Prof. dr. M. Morełowski — Historia sztuki wileńskiej I.

Czwartek 10.III. Prof. dr. M. Morełowski — Historia sztuki wileńskiej II.

Piątek 11.III. Konserwator dr. ks. Piwocki — Zabytki antyczne Wilna.

Poniedziałek 14.III. Prof. dr. K. Górski — Literatura wileńska do końca XVIII w.

Wtorek 15.III. Doc. dr. St. Cywiński — Literatura wileńska w wieku XIX.

Piątek 18.III. Dr. T. Szelligowski — Muzyka ludowa Wileńszczyzny.

Poniedziałek 21.III. Dr. T. Szelligowski — Muzyce wileńskie.

Wtorek 22.III. Dyr. Wł. Barański — Gospodarka społeczna Wileńszczyzny.



Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa

Interweniuje w sprawie oświaty dla ziem półn.-wschodnich

Wileńska Izba Przemysł.-Handl. opracowała memoriał do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. w sprawie konieczności popierania oświaty na ziemiach półn.-wschodnich. Izba stwierdza na wstępie, że na ostatniej naradzie gospodarczej z reprezentantami rządu, która odbyła się w Wilnie 11 grudnia r. ub. ministrowie i przedstawieli resortów gospodarczych podkreślali znaczenie oświaty, jako podstawowego czynnika, bez którego wszelkie usiłowania uaktywnienia gospodarczego tych ziem będą dawały tylko fragmentaryczne rezultaty.

Po wszechstronnym zanalizowaniu stanu oświaty i szkolnictwa, zwłaszcza zawodowego na terenie bardzo upośledzonych pod tym względem ziem półn.-wschodnich, czynione są starania o realizację następujących dezyderatów:

- 1) kontynuowania i intensyfikowania budowy szkół powszechnych na północnym wschodzie Polski, których stan, mimo wybudowania 100 szkół i zaprojektowania 200 nowych, jest nadal nie wystarczający,
- 2) wyasygnowania potrzebnych sum,

o które stara się Tow. Krzewienia Wiedzy Handl. i Ekonomicznej w Wilnie i S-nia Kupców i Przemysłowców Chrześcijań, m. in. o zasiłek na budowę gmachu dla kompleksu szkół handlowych w Wilnie oraz o poparcie realizacji budowy szkoły mleczarsko-hodowlanej w Lubaniu w pow. wileńskim.

3) Z zakresu budownictwa szkół średnich ogólnokształcących o doprowadzenie do skutku budowy gmachu gimnazjum i liceum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku.

4) O dalekosiężne poparcie szkolnictwa zawodowego wszelkich typów, które dostarczy ziemiom półn.-wschodnim koniecznych do ich uaktywnienia wykwalifikowanych pracowników handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i rolnych.

5) O udostępnienie sferom kupieckim i rzemieślniczym, specjalnych kursów kupieckich.

6) O szersze uwzględnienie w budżetach Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. potrzeb w dziedzinie akcji instrukcyjnej dla rzemiosła, drobnego handlu i przemysłu, na wzór instytucji agronomów powiatowych.

Czy wolno pić na kredyt?

Na temat kieliszka i tak zwanego „boskiego płynu” można pisać bez końca. Od niego rozpoczyna się znajomość i zabawa w towarzystwie, przy nim najłatwiej usuwa się nuda i smutek, on brata dalekich i obcych, daje natchnienie poetom, ambicję głupcom i odwagę awanturnikom itp. Nie też dziwnego, że te wszystkie niepowodzone zalety kieliszka i „życiodajnego płynu” trafiły do przekonania p. Gobrykowi Aleksandrowi za mieszkaniem w Baranowiczach przy ulicy Szeptyckiego. Był on zdecydowanym obrońcą i propagatorem wszystkich uciech, płynących z pełnej butelki.

Jednak jako człowiek wyrobionych poglądów nie godził się tylko z jednym: że za te „uciechy” należy płacić. Pił więc przeważnie na kredyt, zostawiając rozrachunki z szynkarzami na potem, był dość zamożnym, więc mu wierzono. Pewnego pięknego zimo wego wieczoru, gdy samotność i nuda znów „dokuczyli” p. Gobrykowi, zebrał więc towarzystwo i udał się do pobliskiej knajpy pod „Castronomia”. Tu zażądał pierwszorzędnej zakąski i napojów. Kelner, dobrze znając swego klienta, oświadczył grzecznie: „kredytu nie udzielamy”.

— Właściciel kamienicy może zapłacić! — odparł z dumą urażony p. Gobryk i dostawszy z kieszeni grubą sakiewkę, nałożoną monetami, potrząsnął nią kelnerowi

rozluźniają się, wreszcie uwolnioną ręką i zębami rozrywa wszystkie więzy i schodzi ze stołu operacyjnego. Szuka omackiem drzwi i odnalazszy je przekonuje się, że są pozamykane. Zaczyna krzyczeć i walić z całych sił zdrową ręką, ale niesieły znów tylko odpowiedzi mu echo. Dopiero po dłuższych krzykach, służba go usłyszała i na pół przytomnego odniosła do sali szpitalnej na łóżko. W. B.

pod nosem. Po sutej uczcie, która trwała do brych parę godzin, kelner z całym respektem podał rachunek „właścicielowi kamienicy” który wynosił 50 zł. 60 gr.

— Porachuję się z właścicielem osobiście. — odpowiedział utartym frazesem p. Gobryk i opuścił knajpę. Onegdaj sprawa po wyższą znalazła się na wokandzie Sądu w Baranowiczach. Z jednej i z drugiej strony wystąpili adwokaci, rozpoczęła się walka. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, że p. Gobryk na pokrycie długu podpisał weksle, ale, gdy zostały one zaprotestowane, nie chciał ich wykupić, rzekomo z tego powodu, że nie jest samodzielnym właścicielem kamienicy ale znajduje się pod opieką swego szwagra p. Konody.

Obrońca poszkodowanego właściciela restrykcji żądał odroczenia rozprawy w celu zbadań testamentu ojca Aleksandra Gobryka. Wkrótce więc należy się spodziewać penownego wyznaczenia rozprawy, którą ze względu na swój charakter budzi szczególne zainteresowanie u stałych bywalców knajp. Chodzi tu bowiem o bardzo zasadniczą dla nich sprawę: czy można pić na kredyt? W. B.

Za 5 groszy dziennie możesz mieć to, co daje teatr, kino, okręt itd., bo książkę z

Biblioteki Nowości
Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13.70
Ostatnie nowości — klasyczne — literatura szkolna — naukowe.
Czynna od 11 do 19 godz.
Kaucja 3 zł. — Abonament miesięczny 1 zł. 50 gr.
Okazjnie do nabycia: 1) Rymowicz i Świecicki: Prawo cywilne Ziemi Wschodnich — T. X. Część I. (3 tomy) — 2) Encyklopedia Gutenberga (20 tomów).

KOMUNIKAT

Losów pozostało niewiele. Przejorni kupują wcześniej. Ciągnięcie już 17 lutego, należy przeto niezwłocznie nabyć los w szczęśliwej kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Zamiejscowym wysłać się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. 18.814.

Zapomniany na stole operacyjnym

Sensacyjny wypadek w baranowickim szpitalu międzykomunalnym

Wypadek, który miał miejsce w szpitalu Międzykomunalnym w Baranowiczach należy zapewne do sensacyjnych wyjątków. Bohaterem jego jest Antoni Knapik, listonosz urzędu pocztowego w Baranowiczach, który w styczniu 1938 r. skaleczył sobie rękę. Po dłuższej kuracji lekarze uznali, że należy mu zrobić operację, gdyż inaczej groziłoby mu zakażenie krwi. Ubezpieczalnia Społ. skierowała pacjenta do szpitala Międzykomunalnego w Baranowiczach. Tuż w sali operacyjnej pacjenta, jak zwykle przywiązano do stołu i uspięno. Operacja odbyła się, ręka została obandażowana, lekarze udali się na konsylium, służba zajęła się jakimiś sprawami. Wszyscy opuścili salę, gdy pacjent

był pogrążony we śnie narkotycznym. Trudno powiedzieć, jak to się stało, ale wszyscy zapomnieli o uspiętym pacjencie.

Jak długo leżał zapomniany na stole, nie pamięta. Obudził się w pewnym momencie i stwierdził, że jest ciemno, że dygocze z zimna, a na około panuje marwa przerażająca cisza. Chce przetrzeć oczy, lecz zdrową ręką ma przywiązaną, a w operowanej czuje okropny ból. Chce się podnieść, lecz stwierdza, że jest przywiązany do stołu. Zaczyna krzyczeć i wołać o pomoc, ale tylko echo pustych sal odpowiada na jego wołanie.

Zaczyna powoli ruszać zdrową ręką, manipulacja jest trudna, ale więzy powoli

LEON MOENKE

Stawka o życie

Aż dwóch epistatów stało przy nim, nie spuszczać oczu z mostku, po którym tam i z powrotem łążyło kilku robotników.

Smutno spojrzeliśmy po sobie.

— Tu masło, tu mięso, tu jaja — objaśniał przewodnik.

— Co ładują na ten statek? — spytałem.

— Jaja do Anglii. Statek norweski.

W oddali stały i inne statki — sowieckie i cudzoziemskie, lecz przy każdym z przyholowanych widzieliśmy „anioła stróża”.

— Jakie to są okręty? — spytałem przewodnika.

— To są wszystkie statki towarowe. Jesteśmy teraz na przystani towarowej.

— A gdzie jest przystań osobowa? — zadałem mu wreszcie niepokojące mi już od dłuższego czasu pytanie.

— Dawniej była na wyspie Wasiliewskiej, obecnie tu, nieco dalej... Lecz tam nie ma nic ciekawego — dodał po chwili.

— Wycieczka nasza skończona! — rzekł głośno, by wszyscy go mogli słyszeć. — Proszę, towarzysze, nie rozpraszać się, by nie było nieporozumień. Wracamy. Przepustka jest jedna na wszystkich.

Szedłem z powrotem jak skazaniec. Prysły nadzieje na ucieczkę okrętem.

U furty znów posterunkowy starannie nas przeliczył. Było 21 osób.

— No, cóż? — zwróciła się do mnie żona, gdyśmy wracali. — Mówiłam ci przecież, że G. P. U. nie jest takie głupie, jak tobie się zdaje. Przekonałeś się teraz? Dawniej, gdy ja przyjechałam, przystań była na wyspie Wasiliewskiej, wychodziło się wprost na ulicę, a teraz tutaj. Jeśli się nam i udało nawet odłączyć od wycieczki i przedostać się pomimo straży na ten statek norweski, który odchodzi za trzy dni, to tu, przy wyjściu z portu wykryto by naszą nieobecność i napewno by nas odnaleziono. — Co? może wątpisz?

— Rzecz oczywista, o której nie ma co gadać.

— Ty, gdy ci się coś nie podoba, masz zwykłą jedną tylko odpowiedź: — „Nie ma co gadać”, „dosyć”... — tyle tylko od ciebie słyszę. Z naszej ucieczki nie będzie. Trzeba wracać. To, powiadam ci, będzie najmądrzejsze.

— Czego ci się tak śpieszy? Masz przecie czas do dwunastego. Niech tylko pociepieje! Zobaczysz, jak u nas pójdzie na morzu! Jutro ruszamy ze wszystkimi do twierdzy i Ermitażu...

SZKODNICTWO IDEOLOGICZNE.

— Kim wy jesteście, towarzysze? — spytał nas przewodniczka w westybulu Ermitażu?

— Jesteśmy premiowanymi „udarnikami” z fabryk moskiewskich — przedstawiło się sześciu robotniczy.

— Jesteśmy „służaszczymi” z Moskwy — odpowiedziało pozostałych czworo uczestników wycieczki z Domu Turysty.

— Aha, to bardzo dobrze. Zaznajomianie się z Ermitażem rozpoczniemy, towarzysze od sztuki epoki feudalnej — rzekła i rozpoczęła krótkim wstępem, oświadczać, iż ten, jeden z najbogatszych na świecie zbiorów dzieł sztuki zachodnio-europejskiej, został założony przez Katarzynę II, a wzbogacony przez dalszych carów i rewolucję, która „uzupełniła go najcenniejszymi obrazami ze znacjonalizowanych zbiorów prywatnych”.

Z tymi słowy wprowadziła nas do jednej z sal. Rozejrzałem się po niej. Na ścianach wisiały piękne, lecz pozbawione perspektywy obrazy średniowieczne i nowoczesne plany i rysunki zamków i ich wnętrza. Te nowoczesne rysunki nie pasowały całkiem do barwnych obrazów średniowiecznych i od pierwszego spojrzenia raziły nieprzyjemnie wzrok. W gablotach zaś poustawiane były szkatuły, kielichy, monstrancje i inne przepiękne wyroby artystyczne owej epoki.

(D. c. n.)

*) Szturmowcami. Terazby nazwali siebie stachanowcami

**) Pod określenie „służaszczymi” podpadają w ZSRF wszyscy pracownicy umysłowi: inżynierowie, nauczyciele, urzędnicy itp.

O zniesławienie sądownictwa Apel. Wil. oskarżony piński adwokat

Na wakandzie Sądu Grodzkiego w Pińsku znalazła się swego czasu sprawa o zniesławienie wiceprokuratora W. Tymowskiego przez adw. E. Iwanowa.

Mianowicie adw. Iwanow zarzucił p. prok. Tymowskiemu sfalszowanie jego (Iwanowa) podpisu na pokwitowaniu należności ze prze prowadzenia sprawy T. i G. Mackiewiczów. Jak się okazało, w prok. Tymowski stwierdził swym podpisem mylnie sporządzony od pis; tego pokwitowania pod którym widniał podpis żony adw. Iwanowa — Wandy Iwanow, nie zaś jego. Zarzut sfalszowania podpisu stał się przewodem postawienia Iwanowa w stan oskarżenia. W wyniku rozprawy adw. Iwanow został skazany na 6 mies. więzienia z darowaniem kary na mocy amnestii i na zapłacenie 200 zł. tytułem kosztów sądowych. Od wyroku tego obydwie strony złożyły apelację. W dniu 8 bm. sprawa ta była ponownie rozpatrywana w pińskim Sądzie Okręgowym.

Na wstępie rozprawy obrona wystąpiła z wnioskiem o przeniesienie sprawy do równo rzędnej instancji sądowej, leżącej poza obrębem Okręgu Apelacji Wileńskiej. Po krótkiej naradzie Sąd postanowił wniosek ten oddać i sprawa została rozpoznana.

Wyrok w tej sprawie został ogłoszony w dniu 9 bm. Sąd skazał na karę 9 mies., 200 zł. grzywny, 80 zł. opłat sądowych i kosztów sądowe, przyczym złądził karę do 6 miesięcy 100 zł. grzywny.

Sprawa powyższa zapoczątkowała 4 dno wy proces adw. Iwanowa, który postawił szereg zarzutów nie tylko Urzędowi Prokurator skiemu, lecz całemu Sądownictwu Okręgu, naczele z prezesem Falkowskim, a nawet wyraził brak zaufania do obiektywności aparatu sprawiedliwości Apelacji Wileńskiej. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie sprawa wstęp na salę rozpraw ograniczony został kartami wstępu.

W tej sprawie obrona złożyła wniosek o wyłączenie kompletu sądującego od rozpoznania sprawy adw. Iwanowa. W uzasadnieniu wniosku mec. Wierzbowski podkreślił zależność służbową cięcia sądującego od zainteresowanego w tej sprawie prezesa sądu p. Falkowskiego. Wniosek ten został oddalony. Na wstępie obrona prosiła o wezwanie dodatkowych świadków i o zbadanie poczytalności oskarżonego. Ostatni wniosek sąd odrzucił.

Odczytanie aktu oskarżenia i jego uzasadnienia zajęło półtorej godziny. Akt oskarżenia głosi, że Eugeniusz syn Gabryela i Iza bel Iwanow, adwokat, prawosławny, urodzony w Radomiu w 1885 r. dopuścił się fałszywych oskarżeń w stosunku do:

1) Prezesa S. O. w Pińsku Stanisława Falkowskiego: o podstępne wyłudzenie od Iana Szelemeta, właściciela hipotecznego maj. Su lowy weksli gwarancyjnych na sumę 2000 zł, zdyskontowanie takowych, co spowodowało że „kilkanaście rodzin chłopskich które nabyły ten majątek za 12 tysięcy dolarów zostały doprowadzone do ostatecznej nędzy“, i o to, że przy pomocy podstępnych zabiegów nie dopuścił do wzięcia udziału w licytacji tegoż majątku osób pragnących do przetargu, wskutek czego majątek został w braku innych konkurentów nabyty przez Bank Polski, którego prezes Falkowski był członkiem Zarządu;

2) Tegoż prezesa S. Falkowskiego o nie dbałość służbową na niekorzyść osk. Iwanowa;

3) Sędziego S. O. w Pińsku Władysława Pawlucia o szereg czynów karalnych sądowo. Mianowicie: o nieobiektywne ustosunkowanie się do sprawy; o korzystanie z usług osobistych człowieka, znajdującego się pod zarzutem pobierania łapówek dla tegoż sędziego; o korzystanie z usług tzw. „łapaczy“ podczas pełnienia zastępczych obowiązków naczelnika w Lidzie i o kierowanie się pobudkami natury osobistej przy wydawaniu

wyroku skazującego b. sekwestratora Gozdziaka.

4) Sędziów S. O. w Pińsku Piotra i Gecwica, Jana Błońskiego i Leonarda Lemieszewskiego o świadome pogwałcenie ustawy o amnestii, umarzając postępowanie karne przeciwko urzędnikom gminy Łatwizy, którzy dla osiągnięcia korzyści materialnych zwalniali więźniów z aresztu gminnego;

5) Prokuratora S. O. w Pińsku Wacława Michałowskiego o nadużycie uprawnień słuźbowych w stosunku oskarżonego (Iwanowa);

6) W. prokuratora S. O. w Pińsku Aleksandra Stambrowskiego o zniszczenie „części dochodzenia“ i aktów kompromitujących

sędziego Leszczyńskiego, i

7) Prokuratora Apelacji Wileńskiej używając zwrotu: „jeśli prowadzenie do podjęcia w tej sprawie będzie polecone Urzędowi Prokuratorowskiemu Apelacji Wileńskiej, to sprawa będzie zatuszowana“.

Na skutek w/w niezgodnych z prawdą za rzutów Iwanow został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 60 par. 2 K. K., 140, 141 i 127 K. K., przyczym do niego, jako „mata cza i przestępcy nalogowego“ zastosowano środek zapobiegawczy w postaci aresztu prewencyjnego.

Po obszernych wyjaśnieniach oskarżonego rozprawę przerwano do dnia następnego.

KRONIKA

LUTY
Dzisiaj Eulalii
Jutro Jana i Dobrosława
12
Sobota
Wschód słońca — g. 6 m 52
Zachód słońca — g. 4 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 11.II. 1938 r.

Ciśnienie 750
Temperatura średnia — 5
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 7
Opad 0.1
Wiatr: połudn.
Tendencja: lekki wzrost
Uwagi: pochmurno, śnieg

NOWOGRODZKA

— **Wisienka Matyaszówna w Poznaniu.** Znana w Nowogrodzku ze swego koncertowego występu w teatrze miejskim 8-letnia Wisienka Matyaszówna, córka prof. gimn. A. Mickiewicza, zdała ostatnio egzamin do Państwowego Konserwatorium w Poznaniu. Jest to rzadki wypadek, aby takie dziecko podolało ciężkim wymaganiom egzaminu, no i zasiadło w rezultacie obok kolegów i koleżanek maturzystów.

Mały wirtuoz zamieszkał w Poznaniu z matką.

W Nowogrodzku lekcji gry fortepianowej udzielał Wisienka Matyaszównie p. Tutinas.

Kolektura Loterii Państwowej
Nowogrodzki, Pilsudskiego 45, tel. 127 poleca **LOS** do 1 klasy 41 ulepszonej Loterii Państwowej. Zlecenia zamiejscowe załatwiamy pocztą.

LIDZKA

— **Miejscowy oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego** przysłał do zorganizowania w Lidzie zawodowego kursu straganiarzy. Kurs rozpocznie się w dniu 15 lutego rb. Zapisy uczestników przyjmuje kancelaria OZN w Lidzie.

— **Święto pułku piechoty w Lidzie.** Dzisiaj, 12 bm. miejscowy pułk piechoty obchodził swoje święto pułkowe. Święto pułkowe w roku bieżącym będzie miało charakter uroczystości wewnętrznej.

Wieczorem z okazji święta pułkowego odbędzie się w kasynie oficerskim zabawa.

— **Wyjazd z Lidy p. p. Kontowtów.** W związku ze zmianą na stanowisku pisarza hipotecznego w Lidzie wyjeżdża z Lidy p. sędzia Kontowt Kazimierz, dotychczasowy pisarz hipoteczny w Lidzie. Sędzia Kontowt był długoletnim prezesem lidzkiego Oddziału PCK, pani Kontowtowa zaś sprawowała funkcje przewodniczącej Koła PWK w Lidzie.

Przygoda na nartach

W saloniku pensjonatu „Góral“ w Zakopanym zapadł zmierzch. Goście zmęczeni wycieczkami narciarskimi obiegli wygodniejsze fotele i oddawali się słodkiemu far niente. Rozmowa urywała się co chwila, zdawało się niedługo zagości ta niepożądana pani natura.

P. Ryszard postanowił ratować sytuację. — Proszę państwa, proponuję, by każdy z nas opowiedział swą najpiękniejszą przygodę na nartach. Sądzę, że p. Andrzej jako najbardziej rutynowany narciarz pierwszy zabierze głos.

— Brawo, — odezwał się chór głosów. — Prosimy p. Andrzeja, tylko bez wykrętów.

— Ależ ja się nie wykręcam, tylko zasta nawiam się, czy państwo nie rozczarujecie się zbytnio, bo moja najpiękniejsza przygoda nie wiele ma wspólnego z wyczynem sportowym.

— Stuchamy, stuchamy — rozległo się ze wszystkich foteli.

ten śmieć, ale jeden rzut oka powstrzymał mnie od zniszczenia kartki. Był to los loteryjny i to bieżącej klasy. Los był tylko przedziwny rawiony i mokry, to też z łatwością odczytałem stempel kolektury. Nazajutrz odniosłem go do kolektury i na prośbę kolektora podałem swe nazwisko i adres.

Wyjechałem z Zakopanego. W atmosferze pracy i codziennych kłopotów zapomniałem już o tej historii, gdy pewnego dnia zgłosił się do mnie jakiś obcy pan, jak się okazało właściciel owego odnalezionego przeze mnie losu.

— Panie koehany, nie wiem, jak ma panu dziękować. Na ten los padło 20.000 złotych. Musiałem przyjechać, by osobiście podziękować.

Przyznam się, że zdębiałem. Dwadzieścia tysięcy złotych.

— Panie drogi, ja muszę się panu zrewanżować.

— Mowy nie ma — zachnąłem się. — Spełniłem tylko to co do mnie należało.

— Przyjm pan chociaż ode mnie w prezencie parę losów. Z pewnością przyniosą panu szczęście.

dzie. Pp. Kontowtowie należą w mieście do najbardziej znanych i cenionych społeczników, ich wyjazd Lidę głęboko odczuje. Na miejsce p. sędziego Kontowta, który został przeniesiony na emeryturę został mianowany pisarzem hipotecznym w Lidzie p. Majer Stanisław, sędzia z Pińska.

— **Przygotowania do „ostatniej zabawy karnawału“.** Jak wiadomo karnawał w roku bieżącym kończy się z dniem 1 marca. Ostatnia więc zabawa karnawału będzie zabawa w dniu 26 bm. tj. w ostatnią sobotę przed piątkiem.

W dniu tym właśnie staraniem organizacyj spóldzielczych z terenu Lidy ma się odbyć wielka zabawa taneczna w nowej ładnie przybranej i największej w Lidzie sali Gimnazjum Kupieckiego Ks. Ks. Pijarów.

Przed zabawą odbędzie się w tejże sali koncert z udziałem sił artystycznych z Włocławka.

— **Zaproszenie Service des Instituts de Reauté „Ravis“ Paris - Varsovie** zawiadania W. P., że nasza delegatka p. Eugenia Śnierka asystentka p. prof. Celyny Sandler będzie udzielać porad kosmetycznych zupełnie bez płatnie w Lidzie, hotel Grand dnia 16 i 17 lutego rb. w godz. 12 — 2 i 4 — 6.

— **WARSZAWSCY KASJARZE.** W związku z włamaniem do kasy Sądu Okręgowego w Lidzie, ujawnionym w ostatnich dniach grudnia ub. r., policja w Lidzie zatrzymała onegdaj i osadziła w więzieniu podejrzanych o włamanie kasarzy warszawskich: Leona Szydłowskiego, Mariana Piórkowskiego oraz Abel Abrama Grynycwajga. Wszyscy są mieszkańcami Warszawy bez stałego miejsca zamieszkania.

BARANOWICKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się 14 lutego rb. o godz. 19 w lokalu Zarządu Miejskiego. Na porządku dziennym m. in. sprawa dodatkowego budżetu na r. 1937/38.

— **Projekt budżetu i inwestycji m. Baranowicz na r. 1938/39.** Komisja budżetowa opracowała już projekt budżetu m. Baranowicz na rok 1938/39, który wynosi po stronie dochodów zwyczajnych 412,304 zł i wpływów nadzwyczajnych 277,750 zł. Zarząd Miejski, korzystając z lepszej koniunktury gospodarczej projektuje w r. 1938/39 poczynić następujące inwestycje w mieście.

Na zabrukowanie dróg i ulic wyznacza kwotę 30 tys. zł. Na budowę szkoły powszechnej Nr 4, 40 tys. zł, na dokończenie budowy Miejskiego Ośr. Zdrowia 50 tys. zł, na budynek gospodarczy przy solarskiej ścieżce — 20 tys. zł, na przebudowę miejskiej sieci elektrycznej 17 tys. 600 zł, na zapoczątkowanie prac budowy własnej elektrowni 10 tys. zł, na opracowanie planów inwestycyjnych 2 tys. zł, na odwodnienie miasta 3 tys. zł, na sporządzenie planu miasta 15 tys. zł, na opracowanie planu zabudowy miasta 5 tys. zł, na urządzenie kanału odprowadzającego brudy z łaźni miejskiej 1420 zł, na ogrodzenie parku miejskiego 2 tys. zł, na budowę dworca dla pasażerów autobusów miejskich 2 tys. i na uporządkowanie targowicy zwierzęcej 6 tys. zł. W. B.

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach
wyswietla egzotyczny film morski p. t. „Bohaterowie morza“
W rolach gł.: Spencer Tracy, Lionel Barrymore i inni

NIEŚWIESKA

— **Zarząd Miejski Nieświeża** wyasygnował 500 zł na wysadzenie żywoptolem grobli łączącej m. Nieśwież z Nowym Miastem na odcinku barokowej Bramy Śluckiej do ul. Browarnej.

Gen. Olszyna-Wilczyński objął stanowisko D-cy O. K. w Grodnie

W ubiegłą środę przybył do Grodna nowomianowany Dowódca Okręgu Korpusu gen. bryg. Olszyna Wil-

czyński, który w ciągu dnia onegdajszego przejmował urządowanie.

WOŁOZYŃSKA

— **MORDERSTWO.** W majątku Malewo, gm. łańskiej po uczcie weselnej został zamordowany m-c Nieświeża Apanasiuk Konstanty. Sprawców morderstwa na razie nie wykryto. Zwłoki Apanasiuka znaleziono w pobliższej rzece Usza. Oględziny wykazały wielką ranę na głowie, zadaną tęym narzędziem.

— **„Handelek“ zlikwidowano.** Zastrzymany został onegdaj przez posterunek policji w Snowie m-c Nowego Świerżnia, pow. stołpeckiego Dubałowka Teodor, u którego znaleziono większą ilość zapalniczek i kamieni pochodzenia zagranicznego, przyrządy i części do wyrobu maszynek, zdjęcia pornograficzne i rękopisy treści wyuzdanej. Cały ten materiał przekazano prokuratorowi.

— **„Cudze chwalle“**, itd., a zapominamy że Nieśwież równać się może ze słynną Pizzą lub Toruniem.

Mianowicie na ulicy Marszałka Piłsudskiego znajduje się, wprawdzie nie wieża, ale brama cerkiewna murowana, która posiada nachylenie chyba, że pod kątem 30 stopni.

Dotychczas nikt nie zwracał uwagi na ten fenomen budownictwa, a szkoda... Cieka wie tylko, kiedy i kogo przygniecie kilkanaście ton mur.

— **Sprytne oszustwo.** Na rynku nieświeżkim pojawili się nowego gatunku złodzieje. Sprytni oszuści odwiedzili w dniu targowym kilkanaście najbogatszych sklepów galanterijnych i z obuwiami, gdzie podając się za urzędników wynosili do „przymiarki“ do rcdzinych domów najdroższą odzież i obu-

wie. Nim właściciele sklepów zdążyli się do rientować sprytni oszuści odjechali autobusem do stacji kol. Horodziej, uwożąc ze sobą obfity łup.

Na posterunek policji zgłaszają się obecnie w trybie przyspieszonym właściciele sklepów z prośbą o pomoc. „Urzednicy“ najczelniej potraktowali p. Grabowskiego właściciela składu manufaktury warszawskiej, któremu wprawdzie zabrali najdroższą koszulę, ale natomiast pozostawili dwa z lewej nogi buciki pochodzące z sąsiedniej firmy Bata.

DZIŚNIEŃSKA

— W ciągu stycznia spółdzielnia „Rolnik“ w Głębokiem zakupiła na terenie pow. dzińskiego 1.250 sztuk trzody chlewnej na ogólną sumę około 150 tys. zł. Cena żywca w zależności od wagi i stopnia tuczenia placu na była w granicach od 60 do 92 gr za 1 kg. Zapoczątkowana w grudniu ub. roku przez sp. „Rolnik“ akcja skupu trzody chlewnej rozwija się pomyślnie i znacznie przyczyniła się do uporządkowania rynku zbytu w powiecie. Obecnie „Rolnik“ nawiązał ścisły kontakt z fabryką bekonów i przetwórniami mięs „Jodemka“ w Nowej Wilejce, wysyłając tam szynki i boczek do dalszego przetworzenia na konserwy.

— **Zostały przy straży pożarnej w Głębokiem uruchomione systematyczne kursy do kształcenia w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.** Nauka odbywa się w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo. Na kursach wykładane są wszystkie przedmioty nauczania przez nauczycielstwo miejscowej szkoły powszechnej. Na kurs uczęszcza 29 słuchaczy w wieku od 16 do 23 lat.

Nauka zakończy się egzaminem z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Kurs został zaopartony w podreczniki przez Inspektorat Szkolny w Głębokiem.

OSZMIAŃSKA

W dn. 7 i 8 bm. w Oszmianie odbyła się konferencja agronomów z powiatu, na której omawiane były aktualne sprawy rolne i wyszkoleniowe. Ze złożonych sprawozdań wynika, że w styczniu na obszarze powiatu odbyło się 48 walnych zebrań kółek rolniczych w celu ułożenia planu prac na rok 1938, przewidującego podsta wowe zagadnienia kółek i ich faktyczną działalność. Na zebraniach dokonano także wyboru 98 najwybitniejszych przeddowników, którzy będą przeszkoleni według własnych zainteresowań fachowych w dziedzinie sądownictwa, pszczelarstwa, hodowli, łakarsstwa, uprawy roli itp.

Bardzo ważnym tematem obrad była sprawa rozszerzenia istniejących dwóch mleczarni w powiecie oraz zorganizowania 4 nowych mleczarni w Smorgoniach, Krawie, Holszanach i Dziewieniskach. Aby umożliwić szybki rozwój mającym powstać placówkom, każda z tych gmin ofiarowała do 3000 m² gruntu. Kredyty na budowę mleczarni będą przydzielone przez ministerium rolnictwa za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego.

— **Powiatowy Urząd Rozjemczy w Oszmianie,** którego akcja datuje się od 1 stycznia 1933 r., zapobiegł w dużej mierze wyzyskowi rolników. Zostały uregulowane sprawy oddłużenia wsi w 1509 wypadkach na ogólną sumę 603.931 złotych.

— **Międzyorganizacyjny kurs wych. fiz. w Wołozynie.** Zorganizowany przez Pow. Komendę P. W. i W. F. 10-dniowy kurs wychowania fizycznego zgromadził 30 uczestniczek w tym 10 harcerek i 20 strzel. Większą część pracy na wspomnianym kursie prowadzi instruktorka rejonowa Z. S. z Baranowicz p. Józefa Giernowska.

Zajęcia świetlicowe prowadzi p. Trezczyńska Waleria kierowniczką Prac. Kobiet w Z. S.

— **Wybory wójtów:** w Wiszniewie, Trabach i Wołozynie, 28 stycznia br. w lokalu Zarządu Gminy Wiszniew, odbyły się wybory wójta gm. wiszniewskiej, w wyniku których został wybrany **Rodziewicz Bohdan**, osadnik wojskowy, b. wójt gm. zabrzezkiej.

W dniu następnym tj. 29 odbyły się wybory wójta gm. trabskiej. Wójtem gm. Traby został wybrany **Wolczyński Zygmunt**.

Dnia 9 bm. odbyły się wybory wójta w gminie wołozyńskiej, w wyniku których został jednogłośnie wybrany **Jeleński Wincenty**, m-c osady Zacharzewo.

Wszyscy wybrani wójtowie są czynnymi członkami Obozu Zjedn. Narod.

— **Biednym dzieciom — Rodzina Policyjna.** Przeprowadzona w dniu 2 i 3 bm. przez Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“ w Wołozynie zbiórka na pomoc zimową biednym dzieciom dała 126 zł 86 gr.

— **RAK POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Borys Maria, m-ka wsi Jackowo-Zamostne, gm. wołozyńskiej, popełniła samobójstwo przez powieszenie się na podwórku pod chlewem.

Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba raka i silny rostrój nerwowy.

GRODZIEŃSKA

— **Zbiórka odzieży na rzecz pomocy zimowej.** Jutro, w niedzielę dnia 13 bm. członkowie Komitetu Pomocy Zimowej zbierać będą odzież dla pozabawionych odzieży. Komitet serdecznie prosi wszystkich ludzi dobrej woli o przygotowanie na jutro nieco odzieży, która może w domu bezużytecznie leży, a obdarłym może się przydać.

Komitet prosi, by ofiarnych kwestarzy przyjmować uprzejmie, choćby nie było żadnej szaty zbytecznej.

Jednocześnie Komitet uprzedza, że od marca ogłaszać będzie nazwiska tych, którzy nie chcą wpłacać przypadających od nich kwot.

CO GRAJĄ W KINACH:

Apollo: — Książę i żebrak
Pan: — Linia Maginota
Malańkie: — Hrabina Marica
Helios: — Grunt to forsia i 2) Zbrodnia i kara

Uciecha: — Tajna brygada i 2) Zamaskowany jeździec.

Goście zagraniczni na polowaniu w pow. postawskim

W Woropajewie, majątku należącym do Konstantego Przedzieckiego, bawią zagraniczni goście — sir Alexander Roger z Londynu, baron de Courcel, attache ambasany francuskiej oraz hr. d'Aspremont sekretarz poselstwa belgijskiego.

W ostatnich dniach wzięli oni udział w polowaniu, które się odbyło w lasach woropajewskich. W czasie polowania padło 5 wilków.

Znowu śmiertelny wypadek na przejeździe kolejowym

Dnia 10 bm. na szlaku Strosielce — Knysszyn, na przejeździe niestrzeżonym, pociąg Nr 12 najechał na furmankę, która została rozbita. Woznica Franciszek Milewski z Cibor [gm. krupska, pow. tomżyński] został ranny i odstawiony furmanką do szpitala w Białymstoku. Córka woznicy, Bolesława, została zabita. Koń uciekł.

7 bm. pociąg towarowy zdążający z Wilna do Grodna najechał na przejeździe kolejowym w Rudziszkach na furmankę z drzewem. Dwaj mężczyźni, woząc drzewo na saniech, nie doznali obrażeń, ponieważ w porę zeskoczyli z sanie.

Szczerbowski przewieziony do w'ezienia św. Krzyża

Jak się dowiadujemy, skazany na dożywotnie więzienie zabójca policjanta Kędziory w Brześciu n. B. W. Szczerbowski, którego proces w Sądzie Apelacyjnym odbył się onegdaj, z polecenia władz przetransportowany został z więzienia na Lukiszkach do w'ezienia w Sw. Krzyżu.

BAL REPREZENTACYJNY NA CELE OŚWIATOWE POLONII ZAGRANICZNEJ

dnia 12 b. m. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13

Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia u P.P. Gospodyń

Początek poloneza o g. 11-ej Stroje wieczorowe

Sąd w Lidzie skazał b. kierowników czytelników litewskich

W dniu 10 bm. wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Lidzie rozpoznał sprawę b. kierowników litewskich czytelników, propagowali hasła Związku Wyzwolenia Wilna, organizowali publiczne następy audycji Związku Wyzwolenia Wilna nadawanych przez radio kowieńskie, przechowywali i rozpowszechniali nielegalną literaturę oraz wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna.

W czasie przewodu sądowego oskarżonym zostało udowodnione, że będąc na stanowiskach kierowniczych litewskich czytelników, propagowali hasła Związku Wyzwolenia Wilna, organizowali publiczne następy audycji Związku Wyzwolenia Wilna nadawanych przez radio kowieńskie, przechowywali i rozpowszechniali nielegalną literaturę oraz wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna.

Wszyscy oskarżeni z art. 93 łącznie z art. 96 i 97 k. k. za przygotowanie do oderwania części terytorium od Państwa Polskiego.

W czasie przewodu sądowego oskarżonym zostało udowodnione, że będąc na stanowiskach kierowniczych litewskich czytelników, propagowali hasła Związku Wyzwolenia Wilna, organizowali publiczne następy audycji Związku Wyzwolenia Wilna nadawanych przez radio kowieńskie, przechowywali i rozpowszechniali nielegalną literaturę oraz wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna.

Świadkowie m. in. zeznali, że oskarżeni nawoływali ludność, aby przygotowała się do przyłączenia do Litwy terenów województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, zapewniając, że po przyłączeniu do Litwy wszyscy zostaną zwolnieni od płacenia podatków przez okres 10 lat.

Sąd po przesłuchaniu świadków i stron wydał wyrok skazujący: Jadwigę Klimowiczówną na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 4 lat, Wincentego Stasielskiego i Adama Butyma po 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Dramatyczna scena na Zielonym Moście

Dochodziła godz. 11 w nocy. Policjant, pełniący służbę na moście, miarowymi krokami przemierzał go i w powrotem. Nagle od strony ulicy Kałwaryjskiej usłyszał się młoda, namiętnie rozbrzdaka kobieta. Z rozstrzępanymi włosami biegła w kierunku mostu, wzywając ratunku. Zbliżywszy się do policjanta zdołała krzyknąć „ratujcie!” i jak długa runęła na ziemię.

Wzywano pogotowie ratunkowe, które do prowadziło niewiastę do przytomności. Okazała się nią 24 letnia Julia Wilczyńska, zamieszkała ul. Kałwaryjskiej 21.

Zeznała, że maż chciał ją zabić siekierą, że musiała ratować się ucieczką. Dłomownicy opowiedzieli, że tak nie jest, że p. Julia jest histeryczką i sama teorezuje d mowiki ków siekiera.

KRONIKA WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w/g PIM'a w dn. 12 bm.:

W całej Polsce pogoda chmurna z przelotnymi opadami w dzielnicach południowych, a z rozporządzeniami w pozostałych częściach kraju.

Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej 0 st. Na Wileńszczyźnie lekkie mroź.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowiec — Piłsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zazecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra — Legionowa 10 i Zajęczkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się prawdopodobnie w dniu 17 bm.

— W ciągu ub. miesiąca wydział opieki społecznej Magistratu wydał kwotę 3055 złotych na doraźne zatrudnienie biernych i bezrobotnych; zapomogi wydane zostały 540 osobom na sumę 4050 zł. Ponadto wydano 18 rodzinom wyeksmitowanym zapomogę na wynajęcie nowego mieszkania. Ogółem Magistrat na otwartą opiekę społeczną wydatkował w ub. miesiącu 8117 zł.

AKADEMICKA.

— Akademickie Koło Misjologiczne zawiadania swych członków, że dnia 13 lutego o godz. 9 zostanie odprawiona w kaplicy O. O. Jezuitów Msza św., po czym w Ognisku własnym — Wielka 64 — odbędzie się zebranie ogólne z referatem kol. Wiktora Floreżaka p. t. „Postępy katolicyzmu w Japonii”. Goście mile widziani.

Jutro Gimnazja Mickiewicza i Słowackiego wręczają wojsku karabin maszynowy

Młodzież wileńskich Gimnazjów im. Adama Mickiewicza i im. Juliusza Słowackiego zaprasza społeczeństwo wileńskie na uroczystość przekazania Dywizyjnemu Kursowi Podchorążych karabinu maszynowego ufundowanego przez uczniów z okazji imienin dyrektora p. Zdzisława Żerebeckiego.

Uroczystość odbędzie się dnia 13 bm.

Godz. 9 — Uroczyste nabożeństwo za pomyślność Armii w kościele O. O. Franciszkanów.

— Sodaleja Mariana Akademików U. S. B. w Wilnie 12 lutego br. o godz. 17 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrzne z ref. Ks. Dr. K. Kucharskiego p. t. „Dorastanie do prawdziwej miłości”.

Obecność członków obowiązkowa. Goście — tylko panowie — mile widziani

SPRAWY SZKOLNE

— Kursy gotowania. 20 dniowy kurs gotowania w ZPOK. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie podaje do wiadomości swych członkiń i wszystkich Pań zainteresowanych, że dnia 15 lutego br. w Liceum Gospodarczym ZPOK rozpocznie się 20 dniowy kurs gotowania.

Program kursu obejmie zasady racjonalnego przygotowania posiłków, ze szczególnym uwzględnieniem kuchni jarskiej, oraz potraw, płuczywa i przetworów wedle żywności słuchaczek.

Wykłady odbywać się będą co dzień w godzinach od 17 do 20.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, prosimy o wcześniejsze zgłoszenia. Zapisy do dnia 12 lutego br. przyjmują Sekretariat Liceum Gospodarczego ZPOK ul. Bazyliańska Nr 2 w godzinach od 8 do 12. Telefon 25 — 97.

Udział w Kursie wynosi 30 zł. dla członkiń ZPOK 20 zł.

Produkta dostarcza Liceum. Wyprodukowane potrawy są do dyspozycji uczestniczek.

GOSPODARCZA

— W ciągu ub. mies. wpływy kasowe za należne podatki do kas skarbowych i miejskich były nieco większe, niż w grudniu ub. roku. Ogółem do kas wpłynęło ok. 70 procent prelimitowanych podatków.

— Okólnik w sprawie ulg podatkowych. Władze skarbowe otrzymały okólnik Min. Skarbu w sprawie ulg podatkowych. Okólnik zaznacza, że w roku bież. nie będą wydane zarządzenia o odrzuceniu terminu składania zeznań o dochodzie. Natomiast Ministerstwo zaleca, aby urzędy skarbowe zatłwały przy chylne podania indywidualne, składane przez płatników prowadzących prawidłowe księgi handlowe i zezwalały na złożenie zeznania w terminie do 1 kwietnia r. b. Podania muszą być odpowiednio uмотowowane.

Z POCZTY.

— Nowe karty pocztowe. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie w obiegu ukazały się karty pocztowe nowego nakładu, wydrukowane przez Min. Poczty i Teleg. Są to karty ze znaczkami przedstawiającymi wizerunek Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wycedano karty pocztowe w dwóch wartościach z nadrukowanym znaczkiem — portretem Pana Prezydenta gr. 15 oraz wartości gr. 30, dla obrotu zagranicznego. Karty te wydano również w podwójnych odcinkach dla korespondencji z opłaconą odpowiedzią.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Murarze, zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Murarzy i Betoniarzy, proszeni są o przybycie na zebranie, które się odbędzie dnia 14 lutego br. (poniedziałek) o godz. 17 (wiecz.) w lokalu Związku przy ul. Metropolitanej 1.

— Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych, powiadamia, że „zebranie dzielnicowych” odbędzie się we czwartek, dnia 17 o godz. 19 (7 wiecz.) w Sekretariacie przy ul. Metropolitanej 1.

— Członkom zaś przypominamy, że ogólne zebranie członków odbędzie się 6 marca br. o godz. 13 (1 po poł.).

— W sobotę 12 lutego odbędzie się w sali Związku Rezerwistów przy ul. Św. Anny 2 zabawa taneczna, dochód z której przeznaczają się na pomoc niezamożnym uczniom Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego w Wilnie. Wstęp 99 gr.

RÓŻNE

— Podziękowanie. Zarząd Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przelatgruzliwego w Wilnie składa tą drogą na ręce Na-

godz. 10 — Przemarsz Dywizyjnego Kursu Podchorążych, zaproszonych delegacji i szkoły do koszar im. I Brygady.

Godz. 11 — a) odebranie raportu od młodzieży przez pana Kuratora, od wojska przez Dowódcę Dywizji; b) Przemówienie dyrektora szkoły i do wojska Dywizyjnego Kursu Podchorążych; c) Przemówienie ucznia szkoły i przekazanie karabinu; d) Przemówienie nie ucznia Dywizyjnego Kursu Podchorążych; e) Defilada.

— Sodaleja Mariana Akademików U. S. B. w Wilnie 12 lutego br. o godz. 17 w lokalu własnym (Wielka 64) odbędzie się zebranie Sekcji Wyrobienia Wewnętrzne z ref. Ks. Dr. K. Kucharskiego p. t. „Dorastanie do prawdziwej miłości”.

Obecność członków obowiązkowa. Goście — tylko panowie — mile widziani

— Zakazany wice Bundu. W związku ze skreśleniem przez Magistrat subwenyj miejskich na szkolnictwo powszechne żydowskie w projekcie nowego budżetu miasta Bund w Wilnie zwołał na dzień dzisiejszy wiec protestacyjny w sali teatru żydowskiego przy ul. Nowogródzkiej. Władze administracyjne nie udzieliły jednak zezwolenia na odbycie tego wiecu.

— Ofiara na rzecz bezrobotnych. P. Aleksander Meyer — naczelnik Urzędu Pocztowego Wilno 2 złożył w Miejskim Komitecie 120 na rzecz bezrobotnych, które wręczyli mu pracownicy Urzędu zamiast życzeń z okazji urodzin.

ZABAWY

— Bal reprezentacyjny na cele oświatowe Polonii Zagranicznej w salonach Kasyna Garnizonowego zgromadzi całą elitę towarzyską. Reprezentacyjność Balu polegać będzie na doborze publiczności.

Sensacyjnie zapowiada się balet 7-osobowy około godziny 2 i pół. Orkiestra „Czerwonego Sztralla” przygotuje znakomite mazury i kujawiaki ze starych oryginałów, specjalnie sprowadzonych przez organizatorów Balu. Wejście na Bal tylko za zaproszeniami, które sprzedawane są przez panie gospodynie. O nazwiska pań gospodyń dowiadywać się można telefonicznie (telefon 25-25) między 3 a 4. Wejście bez uprzedniego zaopatrzenia się w bilet możliwe tylko przez wprowadzenie przez którąś z pań gospodyń.

— Tradycyjny Doroczny Koncert Bal Wil. T-wa Rosyjskiego. W sobotę, 12 lutego, w salonach własnych przy ul. Ostrobramskiej 29 odbędzie się doroczny tradycyjny bal-koncert Wil. T-wa Rosyjskiego przy udziale znanej komitej śpiewaczki p. Janiny Kulczyckiej i innych najwybitniejszych sił artystycznych. Tańce do rana. Obfity bufet. Zaproszenia i bilety w firmie „Polfoto” Mickiewicza 23, w dn. balu od godz. 20 przy wejściu.

— 12 lutego zapraszamy miłośników tańca na wielką zabawę karnawałową w sali „Skoła” ul. Wileńska 10. Orkiestra wojskowa. Bufet tani i smaczny.

Wejście 99 gr. Początek o godz. 20. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc zimo wną niezamożnym uczniom Szkoły Nr 24 im. Adama Mickiewicza.

Nieszczęśliwy wypadek naczelnika urzędu pocztowego

Znany i ogólnie lubiany w Wilnie naczelnik urzędu pocztowego Wilno 2 p. Aleksander Mayer uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi: Wracając z biura do domu poślizgnął się i padając złamał rękę.

Zamiast termometrów cegły

Hurtowy skład towarów aptecznych przy ul. Rudnickiej Sapożnikowa i Żukowskiego zameldował policji o oszustwie dokonanym na ich szkodę przez nieznaną sprawcę. Do firmy tej nadano w Warszawie przesyłkę bagażową, zawierającą większą ilość termometrów. Po rozpakowaniu przesyłki okazało się jednak, że zawiera ona cegły.

RADIO

SOBOTA, dnia 12 lutego 1938 r.
6.15 Pień; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Śpiewajmy p'csenki; 11.40 Maurycy Ravel: La Valse; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja dla Polaków; Orkiestra Wil. pod dyr. W. Szecepańskiego i program z Warszawy; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Audycja życzeń dla dzieci; 13.05 Koncert Orkiestry Wil. pod dyr. W. Szecepańskiego; 14.25 „Ad leones” — nowela Cypriana Norwida; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 W'ad. gosp.; 15.45 „Zawisza Czarny” — słuchowisko dla dzieci; 16.15 Legendy i bajki w wyk. orkiestry; 16.50 Pogadanka; 17.00 „W grodzieńskim kantorze Tyzenhauza” — pogadanka; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Przerwa; 18.00 Wiad. sport; 18.10 „Trzydziecie stopieciolecie Elekrowni Wileń.” — pogadanka Kazimierza Szyblejki; 18.20 Koncert kameralny; 18.50 Program na niedzielę; 18.55 Wileńskie wiad. sport.; 19.00 Audycja dla Polaków zagran.; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert muzyki ludowej; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 Przerwa; 21.00 „Wesele Figara” — opera w 4 aktach Wolfganga A. Mozarta. Transmisja z Mediolanu; Ok. 21.44 W przerwie: Monolog z „Wesela Figara” Ok. 22.42 W przerwie: Pogadanka; Ok. 23.30 W przerwie Ostatnie wiadomości; 24.16 Zakończenie.

NIEDZIELA, dnia 13 lutego 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.05 Dziennik por.; 8.15 Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziemi Pn. Wschodnich; 8.40 Muzyka poranna; 9.00 Transmisja nabożeństwa; 10.30 Skróty opery „Aida” Verdi'ego; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Poranek symf.; 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton M. Limanowskiego; 13.10 „Tempus fugit aeternitas manet” („Czas ucieka, wieczność czeka”) scena z „Lalki” — B. Prusa; 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szecepańskiego; 14.45 Audycja dla wsi; 15.40 „Śpiewak krainy fiordów” — reportaż ilustrowany muzyką w opr. S. Harasowskiej; 16.05 Pieśni i piosenki wioskie w wyk. Marii Florenza i Władysława Kiepry; 16.45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona H. Poguszeńskiej; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów; 19.00 „Człowiek za burzą” — słuchowisko; 19.25 Piosenki ludowe i żałobne; 19.50 Wieczorynka „Adwertka w zaleciech” wyk. Zesp. „Kaskada”; 20.30 Program na poniedziałek; 20.35 Wil. wiadomości sportowe 20.40 Przegląd politi.; 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Transmisja fragmentu meczu bokserskiego Polska — Niemcy; 21.15 „Były sobie świnki trzy... morskie” Kukułka Wileńska w opr. B. Żabko - Potopowicza; 22.00 Opowieść o Beethovenie; „Godzina południa” — reportaż; 22.50 Ostatnie wiad.; 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Zakończenie.

Wiadomości radiowe

— Odczyt dla optymistów. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 13 odbędzie się w lokalu Rozgłośni Wileńskiej Zebranie organizujące się w Wilnie Oddziału Klubu Optymistów.

W programie odczyt profesora Bogumila Jasinińskiego na temat „Co to jest optymizm i jego znaczenie dla jednostki i społeczeństwa”.

Goście będą mile widziani. Wstęp bezpłatny.

— Wycieczka dla radiosłuchaczy. W niedzielę, dnia 13 lutego uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą Muzeum Przyrodnicze U. S. B. i Zakład Anatomii przy ul. Zakretowej. Udział w wycieczce bezpłatny. Wstęp dla osób dorosłych 10 gr. Zbiórka jak co niedzielę o godzinie 11 obok wierzby kości. Św. Jana.

Łańcuch ofiarodawców wzrasta

Inicjatywa p. L. Michałowskiego właściciela składu opałowego daje coraz lepsze rezultaty. Łańcuch ofiarodawców wzrasta.

Dotychczas wpłynęło do Miejskiego Komitetu 5.200 kg węgla opałowego ofiarowanego dla bezrobotnych.

Lista ofiarodawców wygląda następująco: L. Michałowski — 1 tona, „Centroopal” — 1.200 kg., „Kresopal” — 1 tona, A. Zahorski — 1 tona i E. Kopeć — 1 tona, który wzywa z kolei do złożenia ofiary „Pacyfik”.

KRONIKA POLESKA

— Dom Spółdzielczy w Piaskach St., w pow. kossowski. W Piaskach Starych budowa domu spółdzielczego jest bardzo pilna i gospodarczo uzasadniona. Budowa już jest rozpoczęta, jednak z powodu pewnych trudności finansowych dalsze prace posuwają się powoli, nie mniej jednak dom w jesieni ma być wykończony i oddany do użytku. W domu tym mieścić się będą: Spółdz. Rolniczo-Handl., piekarnia, mleczarnia i inne. Ogółem dom spółdzielczy będzie posiadał 14 pokoi i piwnice. Ogólny koszt budowy wyniesie ponad 40 tys. zł.

— Z prac Poleskiej Izby Rolniczej. — 14 lutego br. odbędzie się doroczne posiedzenie Komisji Ekonomicznej Poleskiej Izby Rolniczej.

15 lutego br. odbędzie się posiedzenie Zarządu Poleskiej Izby Rolniczej.

— Rozwój Stowarzyszenia Kupców Polskich w Brześciu n-B. Ostatnio przyjęło w poczet członków stowarzyszenia Kupców Polskich w Brześciu n. B. około 50 nowych członków. Obecnie stowarzyszenie posiada ponad 900 członków.

Biorąc pod uwagę, że jeszcze rok temu Stowarzyszenie Kupców Polskich liczyło zaledwie 76 członków — należy stwierdzić, że rozwój stowarzyszenia jest bardzo pomyślny.

— Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Brześciu n. B. Starosta pow. w Brześciu n. B., wydał ostatnio cennik na chleb i mąkę. Ceny mąki zostały prawie obniżone o 15 proc. zaś chleba o 12 proc.

— Kursy handlowe w Brześciu n-B. Dzięki staraniom miejscowych sfer kupieckich oraz dyr. miejscowej Szkoły Handl. i Gimm. Kupieckiego w Brześciu n-B. uruchamia się w dniach najbliższych kursy handlowe dla pracowników handlowych, nie posiadających odpowiedniego wykształcenia fachowego i zawodowego. Kursy te będą się odbywały w godzinach wieczornych w Gimnazjum Kupieckim

przy udziale specjalistów i fachowców pod kierownictwem dyr. Kozłowskiego, znanego działacza na Polesiu.

— Kredyty dla kupiectwa chrześcijańskiego w Brześciu n-B. Staraniem Zarządu Stowarz. Kupców Polskich w Brześciu n-B. i Rady Wojew. Kupiectwa Polskiego przystąpił ostatnio do udzielenia kredytów członkom stowarzyszenia na budowę sklepów oraz przebudowę i remonty pomieszczeń na sklepy i warsztaty rzemieślnicze oraz inne przedsiębiorstwa handlu chlebskiego. Kredyt udziela się za pośrednictwem Stowarzyszenia Kupców Polskich w wysokości 50% kosztorysu, zaś spłata zaciągniętej pożyczki nastąpi w przeciągu 35 lat od chwili ukończenia budowy względnie remontu lub przebudowy Oprocentowanie wynosi 6% w stosunku rocznym.

— Drugie zawody bokserskie w Pińsku. Na niedzielę 13 bm. WKS „Kotwica” sprowadza z Brześcia n. B. drużynę bokserską „Kresy”. Zawody odbędą się w teatrze Holcmana o godz. 12.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach.

— „Jasnovidza” złodziejem i oszustem. Przed kilku tygodniami bawił w Pińsku, żerując na naiwności ludzkiej niejaki „Fari Aha” rodem z Indji (?)

Do hotelu, gdzie dłuższy czas zamieszkiwał, szli z gotówką ludziska przez cały dzień.

Obecnie dowiadujemy się z lwowskich dzienników, że tamtejsza policja aresztowała owego jasnovidza jako poszukiwanego oszusta i złodzieja.

— Kradzież. Nieustaleni sprawcy za pomocą wyrwania skobla i kłódki dostali się do sklepu gotowych ubrań Bursztejna Abrama w Brześciu n-B przy ul. Dąbrowskiego 61 skradli 15 garniturów męskich, 2 pafa męskie zimowe oraz 12 par damskich wyrości około 1000 zł.

Burzliwe zebranie syjonistów w Wilnie

Onegdaj wieczorem w sali konserwatorium przy ul. Końskiej wystąpił z odczytem wyślanik syjonistycznego funduszu inwestycyjnego Cymerman z odczytem o sytuacji w Palestynie. Wystąpienie to wywołało wśród społeczeństwa żydowskiego w Wilnie wielkie zainteresowanie. Sala była wypełniona, aczkolwiek wiadano dobrze o tym, że celem przyjazdu Cymermana jest zorganizowanie zbiórki na fundusze syjonistyczne.

Młodzież rewizjonistyczna, wrogo uspołobiona do organizacji ogólnych syjonistów, którym rewizjoniści zarzucają tendencje lewicowe, prowadzenie zbyt ugodowej polityki wobec W. Brytanii, postanowili nie dopuścić do referatu. W chwili ukazania się Cymermana na scenie, bojówki „betarzystów” (młodociana organizacja syjonistów rewizjoniści) zaczęły wznosić okrzyki. Na sali zapalono światła. Pomiędzy „betarzystami”, a ich wrogami politycznymi wynikły bójkę. „Betarysty” okazali się jednak w mniejszości. Kilku z nich dotkliwie poturbowano, zaś kilku na rękach wyniesiono z sali.

Po upływie kilkunastu minut na sali znów rozległy się krzyki i nastąpił wybuch. Jak się okazało, w foyer wybuchła prymitywnie skonstruowana „żabka”, która żadnej szkody nikomu nie wyrządziła. Na miejscu wypadku niezwłocznie przybyła policja, na czele z kierownikiem I komisariatu P. P., która przywróciła porządek i Cymerman wygłosił referat.

Po referacie, na wąskim przesmyku ul. Końskiej pomiędzy młodzieżą rewizjonistyczną a syjonistyczną młodzieżą lewicową, wybuchła bójka, w czasie której kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych, zaś 15 letni rewizjonista Motel Kowalski, zam. przy ul.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
Dziś, w sobotę dnia 12 lutego o godz. 8.15 przedstawienie wieczorowe wypełni współczesna komedia w trzech aktach Fodora p. t. „Mysz kościelna”.

— **Niedzielną popołudniówką!** Jutro, w niedzielę dnia 13 lutego o godz. 4.15 — ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym świetna komedia Scribe'a „Szkłanka wody”. Ceny propagandowe.

— **Koncert w Teatrze na Pohulance!** W czwartek dnia 17 bm. (o godz. 9 wiecz.) odbędzie się koncert muzyki kameralnej angielskich artystów — Thelmy Reiss (wiolonczela) i Johna Hunta (fortepian). Ceny zwyczajne.

— **Teatr Miejski na Pohulance** przygotował premierę komedii Szekspira „Wiele hałasu o nic” z udziałem i w reżyserii p. Jadwigi Zaklickiej. Premiera, zapowiedziana jest na sobotę dnia 19 lutego.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
— „Hrabia Luxemburg”. Ceny propagandowe.

Dziś widowisko prawdziwie karnawałowe „Hrabia Luxemburg”.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** „Księżniczka czardasza”. Ceny propagandowe. Jutro o godz. 4 po poł. grana będzie najcenniejsza i najpopularniejsza operetka współczesnego repertuaru „Księżniczka czardasza” Kalman z M. Nochowiczówną.

Portowej, został dwukrotnie uderzony nożem w szyję i rękę.

Do rannego wezwano pogotowie. Policja młodocianych syjonistów zatrzymała. Nożownik jednak zdołał zbiec.

Dużo szans!

Ogromne możliwości!
KUP LOS
u **A. ZAJĄCZKOWSKIEGO**
Wileńska 42 (Dom Of. Pol.)

— **Najbliższa premiera.** W końcu przyszłego tygodnia odbędzie się premiera operetki z żelaznego repertuaru O. Straussa „Czar walec”.

— **Teatr dla dzieci w Lutni.** Codziennie odbywają się próby wszystkich zespołów nowej baśni czarodziejkiej „Kapryśna królowa”.

TEATR „QUI PRO QUO”.
— Dziś, w sobotę powiększony program rewizyjowy, złożony z najlepszych numerów dotychczasowych, oraz świetna operetka J. Offenbacha p. t. „Pan Sufferli przyjmuje”. W roli Sufferliego wystąpi poraz pierwszy Bolesław Folański. Poza tym udział biorą: Xenia Grey, Stanisława Ryśka, Miła Kamińska, Tadeusz Wołowski, Marian Demar, Kazimierz Chrzanowski, Zbigniew Opolski, Janina Karr oraz balet. Nadprogram trio Braun. Codziennie dwa przedstawienia o 6.30 i 9.

— **Koncert w Sali Miejskiej** (kino „Mars”). Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, wspólnie ze Zrzeszeniem Komitetów Rodzicielskich szkół powszechnych m. Wilna, organizuje w niedzielę dn. 13 bm., o godz. 13.30 koncert, z którego całkowity dochód przeznaczony został na zakup obuwia dla najbardziej potrzebujących wychowanków szkół powszechnych naszego miasta.

Dziś Dela Lipińska
Bilety w kasie sali b. konserwatorium (Kościuska 1) od 11 rano.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580, Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 r. o godz. 9 w lokalu zobowiązanego celem uregulowania zaległych należności różnych wierzycieli wg. tyt. 83637/33 Cyronek Henryk — Paszyski, gm. Ejszyski, pow. Lida odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 200 pudów żyta w snopach — 600 zł, 3 wieprze tuczone wagi razem ok. 700 kg — 700 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 23 lutego 1938 r. od godz. 9 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. KICMAN.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580, Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 lutego 1938 r. o godz. 9 w lokalu zobowiązanego celem uregulowania zaległych należności różnych wierzycieli wg. tyt. 58845/36 i innych Skrodzki Bolesław — folw. Paszyski, gm. Ejszyski, pow. Lida odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

3 wieprze roczne — 210 zł, 1 świnią roczną — 70 zł, 5 jałówek — 200 zł, 200 pudów żyta w snopach — 600 zł, 1 byk ciemn. gnia dy — 80 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 23 lutego 1938 r. od godz. 9 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. KICMAN.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KŁUCIEM Z POWODU PRZEZIEBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIS I T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOLASCHA
L W O W K O D E R N I K A 1

Handel i Przemysł

KARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych oraz nasiona insektykowane poleca **W. WELEL**, Wilno, Sadowa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

Gustowne **KOSZULE** frakowe, jedwabne, popielinowe, modne krawaty **W. NOWICKI**, Wilno, Wielka 30. Własna wytwórnia obuwia damskiego i męskiego.

RÓŻNE

OSTRZEŻENIE. W dniu 3 I. 38 r. zaginiono potwierdzenie wpłaty Seria S Nr 039533 wystawione w dniu 18 grudnia 1936 r. na kwotę 261 zł. 94 gr. wystawione przez 3 Ba talion Saperów Wileńskich na imię Michała Zalewskiego, zam. w Wilnie przy ul. Szeptyckiego Nr 11 m. 3.

Niniejszym ostrzegam przed przyjęciem wymienionego kwitu, jako kaucji, zastawu lub kupna.

Michał Zalewski.

ZGUBIONO 3 WEKSELE wystaw. przez Pachelę Felman, Wilno, Szklana 16. 1) wekseł na zł. 50 — pl. 24 marca 1938 r. 2) wekseł na zł. 100 — pl. 26 marca 1938 r. 3) wekseł na zł. 69.71 — pl. 30 marca 1938 r. na zł. cnie Braci M. A. i S. Lucey unieważnia się. Wszelkie zastrzeżenia uczynione.
Józef Mejtes.

LEKARZE

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od godz. 9 — 1 i 5 — 8 w.

DOKTOR
Zeldowicza
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12 — 2 i 4 — 7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 177.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przymiuj. o godzinę 9 — 1 i od 3 — 8.

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurcenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska 4r. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 — 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a — 3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580, Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 25 lutego 1938 r. o godz. 10 w lokalu Wołocha Albina w folw. Dzieczkanas celem uregulowania zaległych należności Urzędowi Skarb. w Lidzie i Zarządowi Gminy w Ejszyskach Wołochowicz Albina folw. Dzieczkanas, gm. Ejszyski, pow. Lida odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

5 jałówek strych po 2 lata — 250 zł, 5 jałówek po 1 roku — 200 zł, 10 krów — 600 zł

Nr. tyt. 22975 grunt. 215.55; progres 36.96; Nr tyt. 210 doch. 204.50; 514 doch. 120.70; Nr tyt. 21 grunt. 215.53; progres 36.95; Nr. tyt. 84084 doch. 157.72. Ponadto dojdą koszty egzekucji i odszkatki.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25 lutego 1938 r. od godz. 10 w lokalu Wołocha Albina.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) J. KICMAN.

Gruźlica płuc

jest nieublagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitów, grypy, uprośczonego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. lekarze „**BALSAM TRICOLAN - AGE**” który ułatwia wydzielenie się płwicy, usuwa kaszel.

Kino **MARS** | Dziś od g. 2.

„Zbieg z San Quentin”

UWAGA. W sobotę kino czynne do godz. 8.30 z powodu balu

HELIOS | 1) 8 godzin niesamowitych przygód słynnego detektywa **ZAMEK TAJEMNIC**

W rol. gł. Ray Milland, Sir Guy Standing, Heather Angel

2) Atrakcyjna rewia dodatków

CASINO | Początek o g. 2-jej
Najpiękniejsza para kochanków
CLARK GABLE, Myrna LOY
w poleźnym filmie o miłości i bohaterstwie
„DLA KOBIETY” NADPROGRAM DODATKI

Kino **MARS** | Dziś w sobotę od 12 — 14
Poranek dla wszystkich (Dla dzieci z rodzicami)

Włóczęgi północy

Czołowy, Rewelacyjny Film
Znakomitego reż. **ROUBENA MAMOULIANA**

Płynne złoto

IRENA DUNNE — Charles Bickford
Następny program „**HELIOS**”

Teatr „**QUI-PRO-QUO**” — Ludwisarska 4, tel. 26-87

Dziś w sobotę

„Pan Sufferli przyjmuje”

arcywesola operetka J. Offenbacha z Bolesławem Folańskim w roli tytułowej, oraz powiększona część rewelowa, złożona z najlepszych numerów.
Początek codziennie 6.30 i 9-tej wiecz.

OGNIKO | Dziś! Król komików polskich **Adolf Dymśa** w brawurowej kom. muzyczn.

BOLEK i LOLEK

w pozost. rol. Znicz, Fertner, Wilczówna, Zeliska i In.

Nad program **UROZMAICONE DODATKI**. Póź. seans. o 4-jej, w niedz. i św. o 2-jej.

Nowość! Cud techniki w dziedzinie odbiorników bateryjnych. **Nowość!**

Długo oczekiwana niedoścignionej jakości 7-obwodowa superheterodyna **PHILIPSA 4-88 B.** na rok 1938 już jest do nabycia w firmie

Braci S. i M. LWOWICZ

SKŁAD PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH,
— **RADIOWYCH, ROWERÓW I MOTOCYKLI.** —

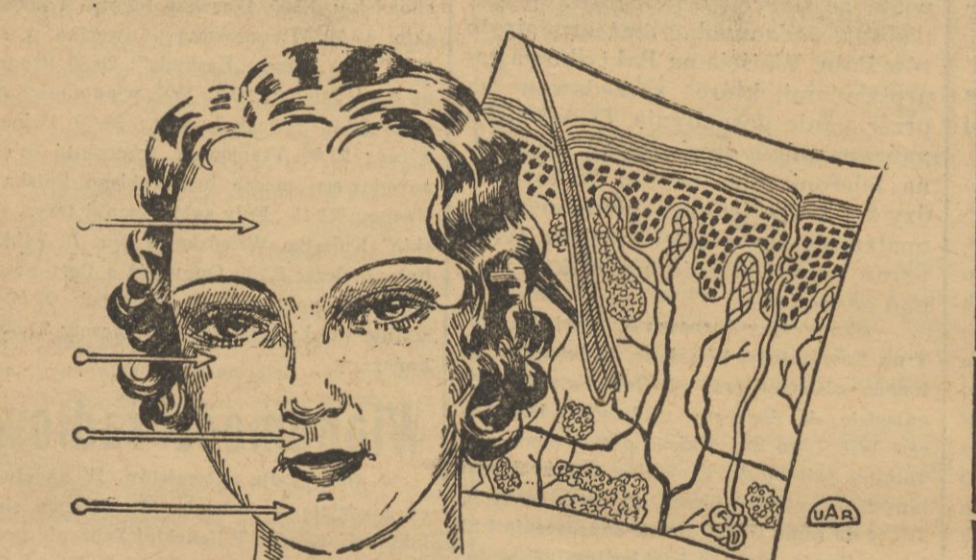
Barznowicze, ul. Szeptyckiego 52, tel. 104
(vis-à-vis Pomnika Nieznanego Żołnierza)

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kolumna redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

PAN | Film - arcydzieło! Pocz. o g. 2
ROMANS
SZULER A
Realizacja i rola główna
SACHA GUITRY

Chrześcijańskie kino Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej.
SWIATOWID | „**Znachor**”
w-g najpoczytniejszej powieści Dołęgi-Mostowicza. W rol. gł.: Barszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i in. Początki: 5—7—9, w niedzielę od 1-jej



ZDROWIE I PIĘKNO CERY

Zaden skarb nie przewyższa skarbu doskonałej cery. Suche, tłuste, zwiotczałe, spryszczone cery, powstają głównie na tle nieumiejętnej pielęgnacji. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, docierającym poprzez skórę do zasadniczej przyczyny dolegliwości skóry, rozpoczynając stamtąd swe zbawienne działanie. Po krótkim używaniu tego wspaniałego kremu, który stanowi znakomitą odżywkę dla zmęczonej cery, zmarszczki, zwiotczenie i inne wady cery znikają. Skóra nabiera życia i staje się czystą i gładką, a przy dłuższym stosowaniu kremu Abarid, cera zyskuje nieskazitelną trwałą piękność, a nie chwilową poprawę. Używajcie kremu Abarid, a zrozumiecie dlaczego tysiące Pań nie może się bez niego obejść.

KREM ABARID

Pierwsza Chrześcijańska **SKŁADNICA** **WSZELKIEJ PRZEDZYSY**
w Wilnie, przy **ul. Św. Jańskiego 7** **K. i P. Kondratowicz**
poleca: **WŁÓCZKĘ, WEŁNĘ** do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Wełnę maszynową, Przędzę pończoszniczą, Bawełnę do tkanin wiejskich, Sieci rybackie
WIELKI WYBÓR **CENY NISKIE**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.